

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 40

Warszawa, poniedziałek 21 maja 1951 r.

Rok VI

Sidło 63,50 w oszczepie, Bregulanka 12,70 w kuli

CHYCHŁA MISTRZEM EUROPY

Dobra postawa bokserów w Mediolanie



MEDIOLAN, 19.5 (Tel. wł.). Mistrz Europy wagi półśredniej Zygmunta Chychła przekazał nam telefonicznie, bezpośrednio po swoim zwycięstwie w finale mistrzostw, następującą wypowiedź:

„Ostatnie dwa dni mistrzostw przeżyłem w wielkim napięciu. Pragnęłam całą siłą woli zdobyć zaszczytny tytuł dla naszej ludowej ojczyzny. Pragnęłam zwycięstwem dowieść, że rozwijamy się, rośniemy, że jesteśmy lepsi, silniejsi, oważniejsi od sportowców państw kapitalistycznych.

Wywalczyłem dla nas zwycięstwo. Szkoda, że jedynie. Szkoda, że gdy na ring wstępował mistrz Europy, zabrakło wśród nich Gościńskiego, Kolczyńskiego, Antkiewicza, zabrakło, chociaż w pełni zasłużyli na ten zaszczyt.

Walczylem o mistrzostwo w dniach, gdy cały naród polski składał podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju. My, zdawałoby się odosobnieni w Mediolanie grupa, nie byliśmy jednak sami. Byli z nami węgierscy towarzysze, byli robotnicy włoscy, którzy z podziwu godnym uporem walczyli o prawo do życia, o postęp, o pokój. Nie jest również osamotniony w swej walce naród polski. Walcząc o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, idziemy w jednym szeregu z milionami uczciwych ludzi świata, idziemy do zwycięstwa.

Natychmiast po powrocie do kraju złożę swój podpis pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wypełnię w ten sposób mój patriotyczny obowiązek. Jestem przecież sportowcem Polski Ludowej, sportowcem, który w codziennej praktyce realizuje hasło „pierwszy w sporcie, pierwszy w pracy, pierwszy w walce o pokój”.

MEDIOLAN, 20.5 (Tel. wł.). W sobotę odbyły się walki finałowe, w których Zygmunta Chychła zdobył tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej. Sukces drużyny polskiej nie ogranicza się tylko do zdobycia tytułu przez Chychłę. Polscy pięściarze: Antkiewicz i Gościński przegrali w ćwierćfinałach ze zdobywcami tytułów Visintinim i di Segni a Kolczyński został uznany za pokonanego w walce ze Sładkym, który zdobył tytuł wicemistrzowski.

VI niedziela ligowa

Ogniwo Kraków —
Gwardia Kraków 0:0

Włóknarz Kraków —
Górniki Radlin 1:1 (1:0)

Kolejarz W-wa —
Gwardia Szczecin 5:0 (2:0)

Budowlani Chorzów —
Kolejarz Poznań 3:1 (0:0)

Ogniwo Bytom —
CWKS W-wa 0:1 (0:1)

Włóknarz Łódź —
Unia Chorzów 3:1 (1:0)

TABELA

1. CWKS (1)	6	12:0	14:5
2. Ogn. Kr. (2)	6	10:2	10:4
3. Gór. R. (3)	6	8:4	12:6
4. Kol. W-wa (5)	6	7:5	13:7
5. Bud. Ch. (7)	6	6:6	12:8
6. Włókn. Ł. (9)	6	6:6	10:9
7. Gward. Kr. (6)	6	6:6	4:4
8. Kol. Pozn. (4)	6	6:6	7:11
9. Wł. Kr. (8)	6	5:7	13:13
10. Unia (10)	6	3:9	8:12
11. Ogn. Byt. (1)	6	3:9	3:9
12. Gw. Szcz. (12)	6	0:12	4:22

Jesteśmy przekonani, że gdyby nie ciemne machinacje sędziowskie, w finale znaleźliby się 4 Polacy, a z obserwacji naszych wyników, że Kolczyński miał większe szanse na pokonanie Sjoelina, niż Sładky. Dość powiedzieć, że ten ostatni przegrał wyraźnie z Kolczyńskim (naturalnie w oczach ludzi bezstronnych) a tylko nieznacznie uległ w walce o tytuł.

Niewątpliwym sukcesem mogą być również poszczególni Węgrzy, którzy mimo szklanego ze strony sędziów zdobyli drużynowe wicemistrzostwo Europy.

ZESPÓŁ POLSKI NIE ZAWIÓDŁ

Tuż po turnieju nie będziemy przeprowadzać głębokiej i szczegółowej analizy, wszystkich wad i zalet polskich pięściarzy. Jednych i drugich jest jeszcze dość dużo. Boksujemy ładnie i stylowo, podobaliśmy się fachowcom zagranicznym, jednak zawodnicy nasi z wyjątkiem Chychły i Gościńskiego są za powolni, i nie posiadają odpowiednio silnego ciosu, który w nowoczesnym boksie ma decydujące znaczenie.

W drużynie naszej w zasadzie nikt nie sprawił zawodu. Jedynie Grzelok wypadł słabiej niż się spodziewano, ale było to wynikiem przerwy w treningu, a nie naturalnej tremy, która ogarnęła młodego naszego pięściarza w tak poważnej próbie.

Mamy jednego mistrza Europy Zygmunta Chychłę, najlepszego obok Francuza Ventalia, Włocha Pozzali i Węgry Pappa, pięściarza kontynentu, doskonałego technika, mądrego taktyka.

GOŚCIAŃSKI NAJLEPSZY CIĘŻKIM

Obok Chychły na drugą lokatę w naszym zespole zasługuje Gościński. Bezspornie jeden z najlepszych w tej chwili pięściarzy wagi ciężkiej w Europie. Lepszy od mistrza di Segni. Jeśli pomyślimy, że stoczył on walkę z rutynowanym przeciwnikiem tylko jedną ręką, i walkę tę w zasadzie wygrał, to możemy sobie wyobrazić, jak jego waleczność nad pozostałymi bokserami wagi ciężkiej, biorącymi udział w turnieju mediolańskim.

Dalszy ciąg na str. 4

Polska B — Węgry B 24 maja w Chorzowie

Termin meczu drugich reprezentacji piłkarskich Polski i Węgier został przełożony. Spotkanie to, projektowane początkowo na 27 maja odbędzie się dnia 24 maja w Chorzowie o godz. 17.

Wiadomość o przyznaniu Śląskowi międzynarodowego spotkania drugich drużyn Polski i Węgier, przyjęta została z wielkim entuzjazmem przez tysiączne rzesze miłośników piłkarstwa na Śląsku.

Skład drużyny polskiej nie został jeszcze ustalony. Przypuszczalnie na stąpi to we wtorek. Zawody prowadzić będzie sędzia międzynarodowy Cober (Śląsk).

PRZEWODNICZĄCY GKKE GRATULUJE CHYCHŁE

Zygmunta Chychła
Mediolan
Hotel „Atlantyk”

Gratuluję Wam tytułu mistrza Europy uzyskanego w trudnych warunkach turnieju mediolańskiego. Sukces Wasz jest sukcesem całego sportu polskiego, którego znaczenie i osiągnięcia dokumentują rozwój naszej ludowej Ojczyzny.

Imieniem GKKE życzę Wam dalszych, pięknych zwycięstw.

LUCJAN MOTYKA
przewodniczący GKKE

Już 13,5 miliona Polaków złożyło podpisy w Narodowym Plebiscycie Pokoju



Polski Komitet Obronców Pokoju informuje, że do dnia 19 bm. włącznie karty Narodowego Plebiscytu Pokoju podpisało 13 i pół miliona osób. Wraz z całym narodem w składaniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju biorą udział wszyscy sportowcy polscy.

Członkowie klubów i kół sportowych podpisują się w swoich zakładach pracy dokumentując swą wolę walki o pokój.

Uroczyste odbyło się składanie podpisów pod kartami Narodowego Plebiscytu Pokoju w świetlicy GKKE. Podpisy swoje złożyli przedstawiciele władz sportu polskiego z przewodniczącym GKKE, posłem Lucjanem Motyką na czele.

Na zdjęciu komisja w CWKS przyjmuje kartę plebiscytową od boksera Kruży.

Berliński Złot Młodych Bojowników Pokoju

RAZEM z całą młodzieżą polską, rozpoczęli przygotowania do Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie oraz do XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata, które w ramach Złotu zostaną rozegrane, także nasi sportowcy.

Złot w Berlinie stanie się, obok Plebiscytu Pokoju, największą manifestacją na rzecz Pokoju w 1951 r. Kilkadziesiąt tysięcy młodzieży z całego świata i około 2 miliony młodzieży niemieckiej, manifestować będzie w Berlinie swoją wolę pokoju i zacieśnienia przyjaźni między młodzieżą całego świata w walce o pracę i naukę, o szczęśliwe życie.

Na stadionach, pływalniach i bieżniach Berlina spotkają się tysiące sportowców różnych narodowości, różnego koloru skóry i różnych zapamiętań politycznych ogarniętych wolą walki o pokój. Sportowcy ci powiedzą, że dla podnoszenia zdrowia i dostarczania radości młodzieży, dla rozwoju kultury fizycznej i sportu, dla umożliwienia spotkań sportowców całego świata w szlachetnej rywalizacji na sportowej niwie, nieodzowny jest Pokój.

Wojna niesie głód, śmierć, nędzę i cierpienia milionom ludzi — pokój umożliwiałby tworząc pracę i naukę.

Niech murzyn z Madagaskaru, Chińczyk z Pekinu i biały z Londynu czy Warszawy, razem współzawodniczą o palmę pierwszeństwa w sporcie. Wola milionowych młodych i sportowców prowadzenia walki o Pokój będzie wyraźnym ostrzeżeniem dla nowych podpalaczy świata: Trumanów i Achesonów, Eisenhowerów i Mac Arthurów.

POLSKY sportowcy w końcu maja, przeprowadzą we wszystkich kółach i klubach sportowych, w LZS i SKS, wspólnie z całą młodzieżą i przy pomocy ZMP — specjalne zbiórek, poświęcone omówieniu znaczenia Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Niech sportowcy nasi na tych zebraniach dają przykład i dowód woli walki o Pokój z młodzieżą całego świata, przez podejmowanie zobowiązań podnoszenia swej sprawności fizycznej, aby być lepiej przygotowanym do pracy i obrony Pokoju. Niech pracują nad sobą pod hasłem: „Zdobyciemy SPO przeciw anglo-amerykańskiemu imperializmowi dla umocnienia obozu Pokoju”!

Niech nasi czołowi sportowcy, a także trenerzy i działacze podejmują zobowiązania podniesienia naszego sportu wyczynowego na wyższy poziom, bicia rekordów Polski i rekordów życiowych zawodników.

SZCZEGÓLNE dobrze muszą przygotować się nasi sportowcy — studenci, którzy pojedą na XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata bronić zaszczytnych tytułów i miejsce zdobytych na X Mistrzostwach w Budapeszcie w 1949 roku. Na obecne Mistrzostwa w ramach delegacji polskiej młodzieży na Złot Młodych Bojowników o Pokój pojedzie do Berlina ekipa sportowa w ponad 300-osobowym składzie. Wystąpimy na Mistrzostwach w lekkoatletyce, pływaniu, gimnastyce, koszykówce, bok-

sie, piłce nożnej, wioślarstwie i kolarstwie.

Ponadto, przygotowujemy się również do wielu innych towarzyskich spotkań sportowych podczas Złotu, jak np. do spotkania tenisowego Polska — NRD, czy do pokazów szachowych.

Nasi sportowcy zbiorą się w lipcu na obozach przygotowawczych do Złotu, gdzie będą mieli możliwość, pod fachowym kierownictwem, pracować nad podniesieniem swych wyników sportowych, jak i zapoznania się z wielką zagadką życia, pracy i walki młodzieży i sportowców na całym świecie.

W okresie od 25 maja do 17 czerwca odbędą się Powiatowe i Miejskie Złoty Młodych Bojowników o Pokój, na których młodzież obok zawodów pracy, przedmiotów nauki, obok najlepszych spośród siebie będzie wybierała również najlepszych sportowców na delegatów na Złot w Berlinie. Powiatowe i Miejskie Złoty Młodych Bojowników o Pokój będą wielkim przeżyciem dla młodzieży i sportowców. Uroczystą oni program Złotów lokalnymi imprezami sportowymi, spotkaniami kół sportowych z LZS, pokazami gimnastycznymi itp.

SZEREG imprez centralnych i masyowych na terenie kraju odbędzie się pod hasłami Złotu Berlińskiego, a dochód z nich zostanie przeznaczony na Fundusz Solidarnościowy, który umożliwi przyjazd do Złotu młodzieży i sportowców z krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Odbyły w dniu 20 maja w Olsztynie centralny bieg na przełaj, wszystkie spotkania piłkarskie w dniu 3 czerwca, międzyczelniane zawody lekkoatletyczne prowadzone przez AZS w dniach 27 maja i 3 czerwca oraz szereg innych imprez, mobilizując masy sportowców do manifestacji na rzecz Złotu Berlińskiego. Wszystkie imprezy i zawody sportowe w lipcu również będą poświęcone przygotowaniu i propagowaniu Złotu i XI Letnich Mistrzostw Akademickich Świata. Imprezy sportowe na cześć Berlińskiego Złotu będzie także 6-dniowy międzynarodowy raid motocyklowy, który stanie się wielką manifestacją przyjaźni sportowców świata w walce o Pokój.

Studenci i młodzi sportowcy polscy przygotowują się więc poważnie do wielkiej manifestacji Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — do wielkiego spotkania przyjaźni i radości.

NIECH każdy sportowiec z klubu, kółka sportowego, SKS, czy LZS dołoży wszystkich starań, aby jak najlepiej przygotować się do uczczenia Złotu Berlińskiego. Zdobywajcie SPO i BSPO, bijcie rekordy sportowe i wykażcie rosnącą siłę Polski Ludowej, niezłomnego ognia w wielkim obozie Pokoju.

Naprzód do III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój!

Naprzód do XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata!

WŁADYSŁAW CEPULIS
Z-ca Kier. Wyzd. Kult. Fiz.
ZG ZMP

Wygraliśmy ze Szwajcarią 4:1

Depesza tenisistów w związku z Plebiscytem Pokoju

ZURICH, 20.5. (Tel. wł.).

REPREZENTACJA tenisowa Polaki zakwalifikowała się do ćwierćfinału rozgrywek Pucharu Davisa w strefie europejskiej. Na obcym terenie pokonaliśmy nieznanych nam bliżej Szwajcarów w sposób niepodlegający dyskusji. Wynik 4:1 mówi sam za siebie. Jest on najlepszą odpowiedzią na optymistyczne przepowiednie prasy szwajcarskiej, która rokowała swej drużynie pewny sukces.

— 3:2 dla Szwajcarii lub nawet 4:1 — oto ton wypowiedzi znawców tenisa w Zurichu. W bezspornie walce na korcie polscy sportowcy położyli więc kres wszelkim horoskopom. Nie wiele zresztą brakowało, aby Szwajcarzy przegrali do zera.

Nasi tenisисти bezpośrednio po pięknym sukcesie w Zurichu wystosowali

telegram do Przewodniczącego GKKE posła Motyki, w którym m. in. czytamy:

„W związku z rozpoczęciem w kraju Narodowym Plebiscytem Pokoju przesyłamy na Wasze ręce ob. Przewodniczący swe podpisy i zapewniamy, że swą postawą na kortach w kraju i za granicą, jak również w pracy zawodowej i społecznej będziemy godnie reprezentować sport Polski Ludowej. Naszym celem jest walka o utrzymanie trwałego, światowego pokoju i ofiarna praca dla dobra ludowej ojczyzny”.

Specjalnie ciepłe słowa uznania należą się ambitnemu Piątkowi, który w atmosferze pełnej nerwów, towarzyszącej, jak zwykle pucharowemu spotkaniu, umiał znaleźć najwyższą

formę, na jaką go obecnie stać. Przełamał z godnym podziwu opanowaniem krytyczne chwile w pojedynku z Albrechtem, broniąc doskonale piłek meczowych, wygrał w trzech setach ze Spitzerem i był lepszy od Skoneckiego w deblu.

Skonecki grał poniżej swych możliwości. Miejmy nadzieję, że chwilowy kryzys formy mistrza Polski, który na szczęście nie odbił się na wyniku zwycięskiego meczu ze Szwajcarią — minie i drużyna polska stanie w pełni swych sił w następnym, ćwierćfinałowym meczu.

Tym razem za przeciwnika będziemy mieli drużynę Południowej Afryki ze wspaniałym Sturgessem lub niebezpiecznym zespołem Włochów oparty o pełen temperament i bojowość tenis znanego Cucellia. Południowa Afryka, jak wiadomo, walczy obecnie w Mediolanie z Włochami, mecz się przeciąga z powodu deszczu i będzie zakończony pewnie dopiero w poniedziałek.

J. O.

Szczegółowy opis spotkań na str. 6.

Węgrzy dobrej myśli przed meczami z Polską

BUDAPESZT, 20.5. (tel. wł.). Obserwując ostatnie spotkania ligowe stwierdzamy, że członkowie obu reprezentacji narodowych Węgier wykazali dobrą formę. Bramkarz Grosz nie miał wiele roboty, nie mógł też wykazać swych wszystkich umiejętności. Obrona Bastyi — Kovács II, Börzsei (stoper) i Lantos była najlepszą częścią drużyny, tak samo na wyróżnienie zasługuje wspaniała gra prawoskrzydłowego Bastyi — Sandora. Reprezentacyjny atak drużyny Honvedu, a więc Budai II, Kocsis, Puskas i Babolcsay zagrał bardzo dobrze, czego dowodem może być wysoko cyfrowe zwycięstwo Honvedu nad Kinizsi 8:2. W drużynie Dozsy środek napadu Szusza, był najlepszym graczem na boisku, wybił się doskonałymi po-

daniami, pracą w polu i potężnymi strzałami na bramkę przeciwnika. Wedle ostatnio otrzymanych wiadomości, do Polski wyjeżdża pociągami II reprezentacja Węgier we wtorek w następującym składzie:

Geller, Karolyi, Lörincs, Klipster, Toth III, Takacs, Kiss II, Zakarias, Egrest, Virag, Szilagyi, Meszaros, Aspirany, Babolcsay, Dekany.

Po niedzielnej rundzie ligowej, państwowy trener piłki nożnej Mandi optymistycznie patrzy na wynik zbliżającego się międzypaństwowego spotkania dwóch bratnich narodów. Ostatni skład reprezentacji „A” zostanie ustalony dopiero po środowowym treningu, który odbędzie się w Budapeszcie. (W. W.).

Derby krakowskie bez bramek

Po pauzie piękna gra obu drużyn

Szóste kolejne zwycięstwo CWKS

Ogniwo Bytom przegrywa 0:1

KRAKÓW, 20.5. (tel. wł.). Ogniwu — Gwardia 0:0 (0:0). Sędzia Andrzejak z Łodzi. Widzów ok. 30 tys.

Ogniwo — Hymczak, Gądek, Głimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolas, Misiak, Rajtar, Radoń, Pawłowski, Bobula. Trener Jesionka.

Gwardia — Jurawicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Kohut, (Kofala), Jackowski, Gracz, Gamał, (Kohut), Mordarski. Trener Matias.

Gwardia grała przeciw lokalnej rywalce, jak gdyby z kompleksem niższości. Niewiadomo, czy źródłem tego był respekt przed wyższą lokalną Ogniwą, czy też przed jego boiskiem i widowiskiem — fakt jednak, że przez 45 min. nie potrafili Gwardziści nawiązać równej walki i zepchnięci zostali do defensywy. W tym to okresie błysnął wspaniały formą Jurawicz.

W drugiej połowie dał również Jurawicz wiele próbek swego talentu, wypalając strzały z bliższej i dalszej odległości, w tym bity z precyzją, głównie przez Kaszubę, rzuty wolne.

Słabsza gra Gwardii do przerwy sprawiła, że poziom zawodów w

tych okolicach był przeciętny. Z tym większym zadowoleniem stwierdziliśmy, że staranie przygotowanie kondycyjne i techniczne obu drużyn zezwoliło na zademonstrowanie, mimo upału, w drugiej części meczu gry na wysokim poziomie, w czasie której błyskawicznie zmieniające się ataki i liczne sytuacje podbramkowe dostarczyły widzom wiele emocji. Poprawiający się z meczu na mecz atak Ogniwu gościł już wtedy rzadziej na polu Gwardii, nie mniej jednak był bardziej bojowy i lepiej dysponowany strzałowo. Kilka kapitalnych bomb przeszło wówczas o bok bramki Jurawicza, a pozostałe strzały wylądowały w ręku niezadowolonego bramkarza.

Po drugiej stronie Gądek, Głimas i Kaszuba pilnowali czujnie, by nie dopuścić do strzału z bliższej odległości, a próby zastraszania Hymczaka z dalszego dystansu nie mogły przynieść rezultatów. O wiele większą swobodę ruchów w okolicy bramki Gwardii mieli napastnicy Ogniwu, a to głównie dzięki wybitnie ofensywnej grze Szczurka, który wysunięty do przodu dał się często minąć na połowie boiska i nie mógł już zdążyć z pomocą Dudkowi i Flankowi.

W tych warunkach obaj obrońcy Gwardii mieli trudniejsze zadania i wypełnili je zadowalająco. Poza częstą i z reguły nieusprawiedliwioną nieobecnością pod swoją bramką, popełniał Szczurek stale inny błąd. Było nim niedokładne adresowanie piłki do napastników oraz skłonność do zwalniania tempa i przetrzymywania piłki. O wiele dokładniej podawali do swego napadu pomocnicy Ogniwu, a napastnicy wykazali o wiele większy ciąg na bramkę, przyczyną pierwszych skrzypce tym razem grali Radoń i Bobula. Nie byli oni zawodnikami formatu Gracza, lecz częściej od niego decydowali się na przebieg i strzał. (St. H.).

KATOWICE, 20.5. (tel. wł.). CWKS — Ogniwu Bytom 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 40 min. Soporek. Sędziował Szeifer (Szczecin). Widzów ponad 20 tys.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Kuczyński, Górski, Japczek, Soporek, Olejnik. Trener Kuchar.

Ogniwo — Skromny, Kubiak, Cichoń, Narloch, Lelonek, Strzewiczek, Biskupek (Cechelik), Wietozek, Kulawik, (Biskupek), Wierominek, Wiśniewski. Trener Słonecki. Pierwszy występ lidera ligi na Śląsku nie przyniósł oczekiwanych emocji. Mecz był na słabym poziomie.

mie, do czego przyczynili się linie ofensywne obu zespołów.

Ogniwo Bytom miało swego najlepszego zawodnika w Narlochu.

Wiśniewski — był doskonale kryty przez Sobkowiaka. Wielkim nieporozumieniem było wystawienie Kulawika, który przegrywał wszystkie pojedynki i razit powolnością. Po przerwie zaszyły w ataku Ogniwu zmiany. Biskupek przeszedł na środek, a jego miejsce zajął junior Cechelik. Atak trochę ożywił się, ale nie starczyło to do uzyskania bramki. Skromny za puszczonej bramki nie odpowiada. Przez cały mecz był mało zatrudniony i nie miał okazji do pokazania swoich umiejętności. W CWKS zawiódł przede wszystkim atak. Ciężar gry spoczywał na pomocy i obronie, która się dobrze wywiązała z zadania. Stefaniszyn po-

dobnie jak Skromny, był mało zaangażowany. Sobkowiak doskonale krył Wiśniewskiego, a wszechwładny Serafin grał b. ambitnie.

Pomoc była mocnym punktem w gry skowych, przyczyną rej wodził tu Oprych. Gospodarze zaprzepaścili kilka okazji do uzyskania zwycięstwa. Już w pierwszej minucie Kulawik, mając idealną sytuację przez strzelili, a piękny strzał Wiśniewskiego tylko wskutek doskonałej orientacji Stefaniszyna nie zamienił się w bramkę.

Jedyna bramka dnia padła dość niespodziewanie w zamieszaniu podbramkowym. Janeczka, będąc atakowanym przez dwóch obrońców, podał do nieobstawionego Soporka, a ten płaskim szcurem ułokował piłkę w bramkę. (R. Ros.).

W II lidze bez zmian

W II lidze niby nic się nie zmieniło. Liderzy wszystkich czterech grup utrzymali swe lokaty, specjalnych niespodzianek nie zanotowano. A jednak...

Niedzielne rozgrywki w I, II i III grupie wywoływały już zupełnie sytuację w tabelach. Wyjdzie się, że nie już nie zdoła odebrać prowadzenia Stali Poznań, Gwardii Warszawa i Górnikowi Wałbrzych. W IV grupie natomiast sytuacja nie ulegała zmianie. Remis liderów OWKS i Stali Sosnowiec przyczynił się do tego, że nadal oba te zespoły prowadzą w tabeli mając jednakową ilość punktów. Trzeba będzie chyba czekać do rundy jesiennej, a ściślej mówiąc do ponownego spotkania obu rywali, aby otrzymać odpowiedź kto ostatecznie wejdzie do rozgrywek o I ligę.

Kolejarz W-wa wygrywa 5:0 z pogarszającą się Gwardią Szczec.

Kolejarz W-wa — Gwardia Szczecin 5:0 (2:0). Bramki padły w kolejności: 30 min. — Kobylański, 44 min. — Zelenay, 51 min. — Kobylański, 63 min. — Łącz z wolnego i 87 min. — Kobylański. Sędziował słabo i nieważnie Szczur (Sosnowiec). Widzów ok. 12.000.

Kolejarz W-wa: Borucz, Wołosz, Janicki, Wolsza, Brzozowski, Szczawinski, Kobylański, Zelenay, Łącz, Łabęda, Wesołowski. Trener: Szczepaniak.

Gwardia Szczecin: Karpj (Terkowski), Bonazzo, Stachecki, Bartczak, Tyranowski, Stefanik, Piątek, Derdziński, Forszewski, Opitz, Żołubak. Trener: Czyszewski.

Kolejarz, pozbawiony kontuzjowanego Szularza i chorego Popiołka, wstał do napadu Łabędę i Zelenay, którzy jednak nie potrafili za stąpić renomowanych kolegów. Gdyby nie dobra gra skrzydłowych, zdecydowanie Kobylańskiego w sytuacjach podbramkowych i zespołowa tym razem gra Łacza, wynik byłby znacznie niższy.

Gwardziści nie wykazali formy sprzed kilku tygodni. Byli słabsi w ataku, a i obrona oraz pomoc popełniały wiele szkolnych błędów. Były okresy, kiedy cała drużyna Kolejarza przebywała na połowie Gwardii.

U Kolejarzy wyróżnić należy, jak zwykle, Borucza, Wołosza, Janickiego, Brzozowskiego, Szczawinskiego oraz obu skrzydłowych.

W zespole Gwardii dobrze zagrał Stachecki, nadużywał jednak gry faul. Najlepszym zawodnikiem zespołu szczecińskiego był grający początkowo na prawej pomocy, a potem na lewym skrzydle Bartczak. Bramkarz Terkowski zupełnie słaby. Atak nie potrafił strzelać i zbyt długo przetrzymuje piłkę. (g)

GRUPA I			
Stal Poznań — Stal Wrocław 5:0 (2:0)			
Budowl. Gd. — Kolejarz Gdańsk 2:1 (1:1)			
Kolejarz Toruń — Gwardia Słupsk 1:0 (1:1)			
Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz 0:2 (0:2)			
1. Stal Poznań (1)	5	9	17:4
2. Budowl. Gdańsk (3)	5	7	12:9
3. Gwardia Bydgoszcz (5)	5	6	6:5
4. Kolejarz Bydgoszcz (2)	5	5	8:7
5. Gwardia Słupsk (4)	5	4	7:9
6. Kolejarz Gdańsk (7)	5	3	5:10
7. Kolejarz Toruń (8)	5	3	4:8
8. Stal Wrocław (6)	5	3	6:13

GRUPA II			
Gwardia W-wa — Spójnia W-wa 5:2 (2:0)			
Wiśk. Chodak. — Wiśk. Widzów 5:2 (0:1)			
Kolejarz Olsztyn — OWKS Lubl. 0:3 (0:2)			
Gwardia Białyst. — Wiśk. Rad. 0:1 (0:0)			
1. Gwardia W-wa (1)	5	10	18:4
2. OWKS Lublin (4)	5	6	12:6
3. Wiśk. Chodaków (5)	5	6	11:10
4. Spójnia W-wa (2)	4	5	9:9
5. Wiśk. Widzów (3)	5	4	20:12
6. Gwardia Białystok (6)	5	3	7:11
7. Kolejarz Olsztyn (7)	5	2	7:21
8. Wiśk. Radom (8)	4	2	3:10

GRUPA III			
OWKS Wrocław — Górnik Zabrze 0:2 (0:1)			
Ogniwo Częst. — Stal Upiny 2:4 (0:2)			
Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych 1:4 (1:1)			
Stal Starach. — Budowlani Opole 1:5 (1:3)			
1. Górnik Wałbrzych (1)	5	10	20:4
2. Budowlani Opole (3)	5	8	14:4
3. Górnik Zabrze (5)	5	6	10:5
4. Górnik Bytom (2)	5	6	9:6
5. Stal Upiny (4)	5	5	6:5
6. Stal Starachowice (4)	5	5	5:15
7. Ogniwu Częstoch. (7)	5	0	6:16
8. OWKS Wrocław (8)	5	0	2:17

GRUPA IV			
OWKS Kraków — Stal Sosnowiec 1:1 (0:0)			
Budowl. Przem. — Wiśk. Chelm. 2:0 (2:0)			
Stal Dąbr. Gór. — Ogn. Tarn. 0:2 (0:0)			
Górnik Knurów — Gwardia Kielce 1:1 (1:1)			
1. OWKS Kraków (1)	5	9	13:3
2. Stal Sosnowiec (2)	5	9	10:3
3. Ogniwu Tarnów (4)	5	6	8:6
4. Górnik Knurów (3)	5	5	8:7
5. Budowlani Przemyski (6)	4	4	4:4
6. Stal Dąbrowa Gór. (5)	4	2	6:10
7. Wiśk. Chelmek (7)	5	2	5:10
8. Gwardia Kielce (8)	5	1	6:15

Kolejarz Pozn. na 8 miejscu po porażce z Budowlanymi

KATOWICE, 20.5. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Kolejarz Poznań 3:1 (0:0). Bramki dla Budowlanych: Januszek — 2, Spodzieja 1, dla Kolejarza — Twardowski. Sędziował Bartyl z Krakowa. Widzów ok. 15 tys.

Budowlani: Janik, Karmęński, Janduda, Kulik, Wietozek, Grzywacz, Filarek, Spodzieja, Barański, Bożek (Januszek), Sulik. Trener Piątek.

Kolejarz: Śmiglak, Łopka, Chudziak, Słoma, Tarka, Czapek, Harmański (Twardowski), Trzebiatowski, Anioła, Gogolewski, Chmielewski. Trener Boetcher.

W pierwszej połowie stroną przeważającą byli Budowlani. Niebezpieczne sytuacje mnożyły się pod bramką Śmiglaka, broniącego pewnie łatwe strzały napastników chorzowskich. Kolejarze nie byli groźni.

Po zmianie pół tempo trochę osłabło. Ożywienie gry nastąpiło w 60 min., gdy Januszek dość przypadkowo strzałem zdobył prowadzenie. Spodzieja i znów Januszek, który był zawodnikiem rezerwowym, wpi-

sali się na listę strzelców. W ostatnich sekundach gry Twardowski zdobył bramkę dla gości. Kolejarze raczej rozczarowali. Mistrz sportu, Anioła, pieczołowicie pilnowany przez Wietozka, niewiele mógł zdziałać, Słoma, Czapek i Tarka grał nieźle.

Budowlani wystąpili w eksperymencie składzie z Barańskim na środku ataku, który w tym meczu zastąpił Sulika, odkomenderowanego na lewe skrzydło. Barański nie wiele mógł zdziałać w nowej roli, tym bardziej, że jego opiekun Tarka znacznie przewyższał go wzrostem. Spodzieja grał z poświęceniem do połowy.

W meczu tym wzięło udział czterech zawodników, którzy zostali powołani na obóz przed międzypaństwowymi meczami z Węgrami. Wietozek grał dobrze, Janduda pod koniec spotkania stracił siły, Anioła i Gogolewski znakomicie pilnowali, nie pokazali nic specjalnego. (J. B.).

Unia Chorzów traci punkty w Łodzi

ŁÓDŹ, 20. 5. (Tel. wł.). Włókniarz Łódź — Unia Chorzów 3:1 (1:0). — Bramki zdobyli dla zwycięzcy: Hogendorf, Gustowski i Szymborski, dla pokonanych Cieślak. Sędzia Walter (Poznań). Widzów ponad 25.000.

Unia: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przycherka, Alster, Tim, Cieślak, Skrupa. Trener Konciewicz.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kalużyński, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Bomba, Szymborski, Gustowski, Zygmunt. Trener Drabinski.

Gdyby był kibicem Unii i po powrocie do Chorzowa zapytano mnie, jakie przyczyny złożyły się na porażkę Ślązaków, odpowiedziałbym krótko: Unia grała źle i to we wszystkich bez wyjątku liniach.

Cieślak był słaby, to prawda, ale i inni jego koledzy wypadli źle. Zaczynając od bramkarza. Wyrobek ponosił winę za drugą bramkę. Bomba nie mógł dotrzeć kroku Hogendorfovi. Suszczyk zbyt często polował na strzały i przez to ułatwiał rozpoczęcie akcji ofensywnej gospodarzy. Tim był dobrze pokryty przez Urbana, natomiast Przycherka obnażył braki Barana.

Łodzianie byli bardziej bojowi. Najlepszą formacją była w tym dniu trójka pomocy. W napadzie Szymborski w dalszym ciągu popelniał zasadniczy błąd przy przyjmowaniu piłki z podania. Stoi on zwrócony twarzą do własnej bramki i dlatego ma niezwykle utrudnione poruszanie się z piłką. Z dużą uwagą śledziłem grę kandydatów do reprezentacji Polski. Cała szóstka wypadła słabo.

(Lach)

Nowe terminy II ligi piłkarskiej

Sekcja piłki nożnej GKKF przelożyła spotkania II ligi, wyznaczone na dzień 24 maja, na dzień 3 czerwca. Jednocześnie wyznaczono nowy termin dla dwu spotkań II ligi Włókniarz Radom — Spójnia W-wa i Stal Dąbrowa Górnicza — Budowlani Przemyski na 10 czerwca.

„Zakopiańscy” biją rekordy życiowe Sidło 63,50 w oszczepie, Mach 100 m - 10,8

KRAKÓW, 20. 5. (Tel. wł.). Egzamin narodowej kadry lekkoatletycznej wypadł lepiej niż zadowalająco. Sidło rzucił oszczepem 63,50. Lewicki osiągnął najlepszy po wojnie wynik na 3.000 m, bijąc rekord życiowy o 10 sek. Ważny skoczył 385 o tyczce, młody Dobroczyński ustanowił rekord okręgu krakowskiego — 13,78 w kulę, Ciachówna ustanowiła rekord Polski juniorek w oszczepie 35,23, a Mach przebiegł 100 m 10,8 i pokonał Buhla.

Pozostali „zakopiańscy”, za wyjątkiem sprinterek, osiągnęli wyniki na poziomie wiele obiecującym. A więc zawodnicy, którzy byli w Zakopanem skorzystali wiele z pobytu na obozie, mimo, że ten odbywał się w bardzo niesprzyjających warunkach. I już dziś żałować można, że tylko tak nielicznie pojawili się w Zakopanem zawodnicy, na których liczyliśmy w przyszłości.

W biegu 100 m z największym zainteresowaniem oczekiwano wyniku Macha, który już w Zakopanem wykazał znaczną poprawę szybkości (60 m 6,8).

Po kilku fallstartach najlepiej wyszedł z dołków Mach i zyskał z miejsca około 1 m nad Buhlem. Przeważając tę utrzymał do 60 m, kiedy to Buhl rozpoczął finisz. Dzięki dobrej końcówce krakowianin zmniejszył różnicę, dzielącą go od zwycięzcy do pół metra. Czas 10,8 przechodzi o oczekiwania. Mach, bijąc rekord życiowy o 0,2 wykazał, że posiada szybkość 400-metrowca wielkiej klasy.

W biegu 3.000 m zaraz po starcie wyszedł na czoło Lewicki. Za nim biegła grupa: Mańkowski, Wiśk. Rusek i Niemczyk. Lewicki biegł nadzwyczaj równo (pierwszy km 2:55, drugi 2:59, trzeci 2:53,7) stale powiększając różnicę, dzielącą go od pozostałych.

Torniczuk ukończył bieg prawie niezamęczony i stał go chyba w tej chwili na 8:35.

W drugiej grupie Niemczyk wytrzymał tylko do połowy dystansu. Po 1.500 m walka o drugie miejsce toczyła się między Wiśkiem a Mańko-

wskim. Lepszy taktycznie Mańkowski wyprzedził na finiszu Wiśkę, bijąc rekord życiowy o kilka sekund. Wielką niespodzianką sprawił w tym biegu 10-kilometrowiec Rusek, który rekord życiowy poprawił o 20 sek.

Zaznaczyć należy sporą poprawę stylową u wszystkich długodystansowców. Wszyscy z Lewickim na czele mają jednak jeszcze błędy, nad których usunięciem muszą pracować (praca rąk przede wszystkim).

W tymże startowało tylko 2 zawodników, ale dobrych. 350 przebieg obaj za pierwszym razem. Następne wysokości niespodziewanie łatwo pokonuje Waży. Natomiast Janiszewski gubi się na rozbiegu. Do przejścia 385 Janiszewskiemu brakowało bardzo mało. Waży, atakując 395 bał się wysokości, co zdecydowało o rezygnacji ze stołu.

Wynik Sidły w oszczepie był nie-

spodzianką. Stylowo są jeszcze duże braki, ale ciąg ma doskonały. Wszystkie rzuty ładują ponad 60 m. Garnarczyk i Kujawa obawiali się o ręce. Wyniki ich nie są złe, ale dziś nawet ich samych nie zadowolili.

Pojedynki sprinterek rozczarowały nas mocno. Jedynie Kuźmicka ma formę. U pozostałych widać wielkie zaległości w treningu (zima). Wskutek tego są słabe rezultaty.

Biegulanka rzucała dość równo ok. 12,5 m. Najlepszy wynik 12,70 wskazuje, że Ślązaczka jest na najlepszej drodze do zeszłorocznych wyników.

Ciachówna pokazała wielkie możliwości. Nfē zdziwimy się, gdy pewnego dnia usłyszymy, że osiągnęła 40 m. Są jednak dwa warunki. Ciachówna musi natychmiast otrzymać pantofle z kołkami na piętach i kilka oszczepów, bo obecnie ma do treningu w-

oszczep... piłeczkę i raketkę ping-pongową. A poza tym Ciachówna musi mieć stałą opiekę trenerską.

Gburkówna, Moderówna i Kuźmicka wyłazyły w szkolu w dal doba formy. To samo należy też powiedzieć o Krzyżanowskim.

Na uwagę zasługuje samotny bieg Korbana na 800 m. Gdańszczanin pokazał, że stać go w tej chwili na wyniki w granicach 1:55. Wielka szkoda, że Korban nie miał rywali. Zresztą we wszystkich konkurencjach obsada mogła być lepsza, ale cóż, trenerzy z Zakopanego nie mogli w niedzielę dysponować nawet tymi zawodnikami, których start w Krakowie jeszcze w piątek wydawał się pewny.

100 m — 1) Mach 10,8; 2) Buhl 10,8; 3) Grochowski 11,3; 200 m — 1) Mach 22,6; 2) Galka 23,4; 3) Grochowski 23,6; 800 m — 1) Korban 1:58,2; 3.000 m — 1) Lewicki 8:45,7; 2) Mańkowski 8:59,8; 3) Wiśk 9:02,2; 4) Rusek 9:04,5; 110 m pl. — 1) Krzyżanowski 16,2; 2) Galka 16,9; 3) Michalski 17,2; wwyż — 1) Pyzik i Potocki — 175; w dal — 1) Kuźmicka 69,3; 2) Buhl 67,0; 3) Kowal 66,1; tyczka — 1) Waży 385; 2) Janiszewski 350; trąsjk — 1) Kuźmicka 14,03; 2) Kowal 13,87; kula — 1) Krzyżanowski 14,97; 2) Dobroczyński 13,78; 3) Praski 13,33; dysk — 1) Praski 42,46; 2) Krzyżanowski 41,53; 3) Grochowski 37,98; oszczep — 1) Sidło 63,50; 2) Garnarczyk 56,59; 3) Kujawa 56,36.

100 m — 1) Kuźmicka 13,0; 2) Minicka 13,2; 3) Garbowska 13,2; 4) Moderówna; 200 m — 1) Minicka 26,8; 2) Słomczewska 27,4; 3) Piwoń 27,5; 80 m pl. — 1) Leszczyńska 13,7; 2) Mitan 13,8; 3) Dorowice 14,2; wwyż — 1) Leszczyńska 147; 2) Mitan 143; w dal — 1) Churkówna 54,3; 2) Moderówna 50,7; 3) Kuźmicka 50,3; kula — 1) Bregulanka 12,70; 2) Ciachówna 11,19; 3) Małysiak 10,59; oszczep — 1) Stachowicz 37,47; 2) Ciachówna 35,23; 3) Bułżanka 31,35.

R. Kosłinski

Szwargot pokonał Kielasa i zdobył tytuł w biegu na przełaj

OLSZTYN, 20.5. (Tel. wł.). Rozegrano w sobotę w Olsztynie wiosenne mistrzostwa Polski w biegu na przełaj przetrzymali się w polną manifestację sportowców na rzecz pokoju i solidarności z odbywającym się Narodowym Plebiscytem Pokoju. Zgrupowana na starcie młodzież ze wszystkich województw dała gorący wyraz swemu umiłowaniu dla ludowej Ojczyzny i wole pokojowej pracy oraz zdecydowanej nienawiści do kolonialistycznych, które przygotowują światu nową podług wojenną.

Impreza olsztyńska, która była ukoronowaniem długich eliminacji w Biegach Narodowych stała się wymownym świadectwem masowości i rozkwiatu sportu ludowego, który w nowej Polsce, Polsce robotników i chłopów znalazł wspaniałe warunki rozwoju.

Do Biegów, które odbyły się w 4 konkurencjach stanęło 783 zawodników. W kategorii juniorek na dystansie 800 m startowało 59 dziewcząt, w kategorii seniorek na dystansie 1200 m — 44 oraz w konkurencji juniorek na 1500 m — 92 i seniorek na 5000 m — 88.

Jak zwykle już w Biegach Narodowych w tym roku nie było się bez niespo-

dzielank. Do największych zaliczyć należy porażkę najlepszego długodystansowca Polski Kielasa, który wyraźnie uległ Szwargotowi (CWKS). Kielas przybiegł wprawdzie na drugim miejscu, jednak różnica na mecie między nim a zwycięzcą wynosiła daleko 30 m. Przewagę tę utrzymywał Szwargot na całej 5000 m trasie.

Niespodzianką było również trzecie miejsce mało znanego zawodnika warszawskiej Gwardii — Graja. W polu pokonanych znalazł on Bonieckiego, Dzwonkowskiego, i Krzyżanowskiego, którzy zresztą nie odegrali poważniejszej roli w mistrzowskim biegu.

A oto wyniki:

800 m: juniorki 1) Cyranówna (Bydgoszcz) — 2:57,0; 2) Klekotko (Białystok) — 2:58,0; 3) Biegun (Kraków) — 2:58,8.

1200 m: seniorek 1) Gryczkówna (Rzeszów) — 3:49,0; 2) Świrulowska (W-wa) 3:51,8; 3) Olszowska (Białystok) — 3:56,0.

1500 m: (faktycznie dystans wynosił ok. 1430 m) juniorki 1) Kuczyńska (Lublin) — 4:17,0; 2) Sobol (Szczecin) — 4:23,6; 3) Zbikowska (Bydgoszcz) — 4:24,2.

5000 m: seniorek 1) Szwargot (W-wa) — 15:42,2; 2) Klek (Gdańsk) 15:48,4; 3) Graj (W-wa) — 16:00.

Piątek i sobota na ringu w Mediolanie

Na drodze do tytułu mistrza Europy

Jak zwyciężał Chychła i przegrał Paliński

MEDIOLAN, 18. 5. (Tel. wł.)

DZISIAJNE były wydawały się Chychła przy wielkim Szwedzie — Strahle. Już po kilku uderzeniach orientujemy się, że Chychła nie będzie miał bynajmniej lekkiej drogi do tytułu. Szwed bije dobrze prostymi, które są suche i skuteczne.

Chychła jednak doskonale lawiruje pomiędzy długimi rękami Szweda, raz po raz niespodziewanie doskakuje, „wchodzi” w przeciwnika i punktuje. Techniczna przewaga Polaka nie podlega dyskusji. Starcie kończy się 20:18 dla Chychły.

W drugiej rundzie Chychła zwiększa tempo. Biję teraz często w dolne partie i nagle lokuje dwa silne swingi na szczęce. Po tych ciosach Szwed chwieje się na nogach. Wszystko idzie dobrze i czekamy, że Strahle lada chwila znajdzie się na deskach, aż tu nagle następuje fatalne zdarzenie. Szwed uderza głową w nos Chychły. Uderzenie jest bardzo silne, nos puchnie w oczach, Chychła odwraca się, twarz ma wykrzywną z bólu. Jedną ręką łapie się za nos — jakby chciał stwierdzić czy nie jest złamany, drugą automatycznie stopuje ataki Szweda. Siedząc na trybunach, zdajemy sobie sprawę, co w tej chwili przeżywa Polak i wiemy, że cierpi, a nawet jest zamroczony.

Na szczęście Szwed był zbyt mało rutynowanym zawodnikiem, aby mógł wykorzystać ten kryzys, poprostu nie potrafił się zdobyć na decydujący atak. A tymczasem Chychła dochodzi do siebie i zaczyna znów demolować Szweda. Rundę wygrywa dwoma punktami.

W trzeciej rundzie tempo jeszcze bardziej wzrasta. Mamy wrażenie, że Chychła tak cierpi, że chciałby jak najprędzej skończyć tę walkę. Gdańszczanin jest teraz bezsilny dla swego rywala. Prawy sierp trafia w szczękę i Szwed pada do „8”. Jeszcze raz Szwed powraca na deski i wreszcie sędzia przerywa tę nierówną walkę.

Po walce rozmawialiśmy z Chychłą, który mówi:

Po kilku uderzeniach, zdałem sobie sprawę, że jestem lepszy od Szweda, ale pomyślałem sobie, jak pokrzywdzono Gościńskiego i Kolczyńskiego i postanowiłem walczyć bez

pardonu, aby wygrać zupełnie przekonująco. W drugiej rundzie, po uderzeniu głową, nie wiedziałem co się ze mną dzieje, bołem się, że przełam przez techniczny nokaut. W trzeciej postanowiłem jak najszybciej zakończyć walkę.

W DRUGIM półfinale walczył Paliński z Duńczykiem Anderssenem. Powiem szczerze, że mieliśmy cichą nadzieję, że z walki tej Polak wyjdzie zwycięsko, gdyż Duńczyk nie przedstawia zbyt wysokiej klasy. Niestety, Paliński zaprzepaścił pierwszą rundę. Być może nie potrafił opanować nerwów i dał się sprowokować do wymiany ciosów, a uderzenia Duńczyka były skuteczniejsze. Paliński zainkasował zbyt wiele i przegrał rundę dwoma punktami.

W drugiej Polak walczył już dużo lepiej. Widać, że usiłował wybić w ringu. Teraz z kolei Paliński lokuje wiele lewych prostych, a również dobiega się do dolnych partii. Duńczyk

wyrażnie traci oddech i unika walki. Rundę wygrał przez Polaka 3 punktami.

Wydaje się nam, że trzecie starcie będzie tylko formalnością, a tymczasem mamy nieprzyjemną niespodziankę. Anderssen łapie drugi oddech i rusza z wielką ambicją na Palińskiego. Polak jest wyraźnie zaskoczony i przyjmuje wiele ciosów.

Duńczyk jednak nie może długo wytrzymać takiego morderczego tempa i opada z sił, a teraz znów finiszuje Paliński. Polak walczy z taką bojowością, że Duńczyk zaczyna staniać się na nogach. Niestety, finisz ten jest już spóźniony. Rundę i walkę wygrywa Duńczyk.

Anderssen w tym spotkaniu kontuzjował rękę i do finiszu z Pappem nie mógł stanąć.

— Nie potrafiłem skupić się w pierwszej rundzie, opowiada nam Paliński po walce. Duńczyk wybił mnie zupełnie z koncepcji. W drugiej run-

dzie myślałem, że wygram przez k. o. i może dlatego dołem się zaskoczyłem w trzeciej.

MEDIOLAN, 19. 5. (Tel. wł.)

W FINALE wagi średniej zmierzył się Chychła z Austriakiem Kohleggerem. Austriak był charakterystycznymi ciosami — prawymi hakami na żołądek. Wygrał nimi wszystkie walki w przedbojach.

Sztam wraz z Chychłą dokładnie przestudiowali walkę Austriaka poprzedniego dnia z Francuzem Dugenierem. Opracowali następnie plan kampanii sobotniej. Ustalono, że Polak nie może stosować uników, bo Austriak ma także dobre prawe proste, a dzięki długości ramion mógłby nimi dosięgnąć Polaka. Chychła musiał bokować w linii, stosować odskoki i lewe proste nad gardą przeciwnika (systemem Tormy). Musiał poza tym walczyć bardzo uważnie i ostrożnie by nie złapać jakiegś groźnego bomby przeciwnika. Plan został wykonany ponad normę.

W sobotę obydwa przeciwnicy rozpoczęli walkę bardzo ostrożnie i uważnie. Kohlegger starał się utrzymać Polaka na dystans, dwa razy nawet dość celnie trafił, a raz poczęstował naszego pięściarza kontra. Chychła był bardzo ruchliwy i szybki od Austriaka, bił celnie lewe proste i walka nosiła charakter bardzo wyrównany.

Na początku drugiego starcia Kohlegger trafia dwa razy w żołądek Polaka, ale ciosy te nie robią wrażenia na Chychle, który walczy bardzo skupiony, bije celne lewe i prawe proste i powoli zaczyna uzyskiwać coraz to widoczniejszą przewagę nad przeciwnikiem.

W 3 starciu zaraz na początku Chychła rzucił Kohleggera krótkim prostym na deski, Austriak od razu się jednak poderwał, próbował przejść do przeciwnatarcia, ale w chwilę później zainkasował wspaniały lewy prosty, szybki i celny, po którym poleciał na liny. Od tego momentu Chychła uzyskał zdecydowaną przewagę i przeszedł do podbijania, zaczął puszczać serie na korpus i wśród oklasków widzów zakończył walkę jako zwycięzca. Sędziowie punktowali 60:58, 60:57, 60:58.

Po walce, Chychła został przez prezesa AIBA Francuza Gremoux przeproszony błędną wstęgą z wielką złotą klamrą.

Chychła wzruszony, że łzami radości w oczach wpatrywał się w płynącą pod sklepienie flagę narodową. Nasz hymn narodowy po raz trzeci od czasów pierwszego naszego zwycięstwa odniesionego w tym samym mieście przez Polusa zabrzmiał na ringu w Mediolanie. J. Z.



Zapocznicy fińskich związków zawodowych (TUL) po spotkaniu z Węgrami w Budapeszcie przybyli do Polski, gdzie walczyć będą z repr. ZS Włókniarz we wtorek 22 bm. w Łodzi. Na zdjęciu Finowie w chwili po wyładunku na Okęciu. Foto E. Frankowski

Włosi zdobywają 4 tytuły w finałach mistrzostw Europy

WAGA MUSZA

Pozzali (Włochy) zwyciężył Vanden Zee (Holandia). Włoch, znacznie silniejszy fizycznie, walczył z odwrotną pozycją, z miejsca przechodził do ataków na półdystans. Jego atak ma w sobie dużą dynamikę. Dość anemiczne lewe proste Holendra nie są w stanie utrzymać naporu Włocha. Od połowy 2 r. Pozzali jest już panem sytuacji, nieustannie atakuje, wygrywając walkę najzupełniej zdecydowanie.

WAGA KOGUCIA

Dalazzo (Włochy) pokonał Kelly'ego (Irlandia). Irlandczyk zmęczony po dramatycznej półfinałowej walce z Mazurkiewiczem (Austria), z porażkami lukami brwiowymi, był cieniem zawodnika, który w eliminacjach wykazał najlepszą formę spośród wszystkich zawodników w tej kategorii. Jedynie w 1 r. Irlandczyk nawiązał równą walkę. W 2 r. wyraźnie opadł na siłach, inkasował wiele ciosów i walkę skończył zupełnie zamroczony.

WAGA PIORKOWA

Ventaja (Francja) zwyciężył Lecovica (Jugosławia). Francuz okazał się nie tylko mistrzem swej kategorii, ale również najlepszym pięściarzem całego turnieju. Z Jugosłowianinem bawił się jak kot z myszką. Na chaotyczne ataki Lecovica w 1 r. odpowiadał błyskawicznymi, mocnymi kontrami, które wyraźnie osłabiały przeciwnika. Odwrotna pozycja Ventaja jeszcze zwiększała jego atuty. Lecovic w 3 r. ratował się już trzymaniem, otrzymał dwa napomnienia i walkę przegrał bardzo wysoko.

WAGA LEKKA

Visintini (Włochy) wypunktował Juhasa (Węgry). Była to jedna z najładniejszych walk finałów. Toczyła się na dystans, przy zmieniających okresach przewagi obu zawodników. Visintini i Juhas, obaj dobrzy technicznie, obaj szybki, walczyli ambitnie o zwycięstwo. Wygrał Visintini, który był minimalnie lepszy w końcówce. Jak widać, Antkiewicz, którego sędziowie skrzywdzili w walce z Włochem, miał szanse odegrania wielkiej roli w tej kategorii.

WAGA LEKKOPÓŁŚREDNIA

Schilling (Niemcy zach.) zwyciężył Padovani (Włochy). Zwycięzca Debisza zaimponował w finale zwycięstwu atakiem, popartym młodziawym ciosem. Już w pierwszych sekundach 1 r. silny prawy sierp Schillinga wyraźnie wstrząsnął Padovanem, który zepchnięty do defensywy nastawił się tylko na blokowanie i unikanie ataków przeciwnika. W 3 r. okazało się jednak, że Niemiec nie dysponuje wystarczającą kondycją na całą walkę. Do głosu doszedł Padovani, punktował lewymi prostymi, nie zdążył jednak odrzucić straconych w poprzednich starciach punktów.

WAGA PÓŁŚREDNIA

Chychła (Polska) zwyciężył Kohleggera (Austria). O zwycięskiej walce Polaka zamieszczamy obszernie sprawozdanie na innym miejscu.

WAGA LEKKOŚREDNIA

Papp (Węgry) wygrał w o. z Anderssenem (Dania). Mistrz olimpijski z Europy z 1949 r. wygrał walkowerem, gdyż Duńczyk nie stawiał się na wadze skutkiem zakazu lekarza, który stwierdził, iż Anderssen

kontuzjował sobie czoło w półfinałowej walce z Palińskim.

WAGA ŚREDNIA

Sjoelini (Szwecja) wypunktował Sładky'ego (Niemcy zach.). Wicemistrz Europy z r. 1949 zdobył tym razem mistrzostwo po dość wyrównanej walce ze Sładkym, w walce o rezultacie której zdecydowała pierwsza runda. W rundzie tej Sjoelinowi wyszła celna kontra z prawej, która rzuciła Niemca do „5” na deski. Dwie następne rundy były już wyrównane.

Piękna walka, jaką stoczył Kolczyński ze Sładkym wskazuje, że Polak z powodzeniem mógłby walczyć o tytuł mistrza Europy.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Limage (Belgia) pokonał Lingasa (Norwegia). Była to obok spotkania w w. ciężkiej najsłabsza walka finałów. W 1 r. Lingas nadział się na kontrę i poszedł na deski do „9”. Norweg wprawdzie powstał, był jednak anemiczny w atakach, chwila mi nawet unikał walki. Przegrana jego była wyraźna.

WAGA CIĘŻKA

Di Segni (Włochy) zwyciężył Gorgasa (Niemcy zach.). Di Segni swym pięściarstwem rozegrał walkę, używając wielu trików ringowych, unikając wymiany ciosów. Atletycznie zbudowany Niemiec daremnie usiłował złapać Włocha przy linach. Di Segni uskakiwał, nie bił wprawdzie mocno, bo siła jego ciosu jest mizerna, ale zbierał punkty i wygrał minimalnie, lecz zasłużenie.

W świetle tego wyniku jasne jest, że Gościński, któremu odebrano zasłużone zwycięstwo nad Di Segni, jest moralnym mistrzem Europy wagi ciężkiej.

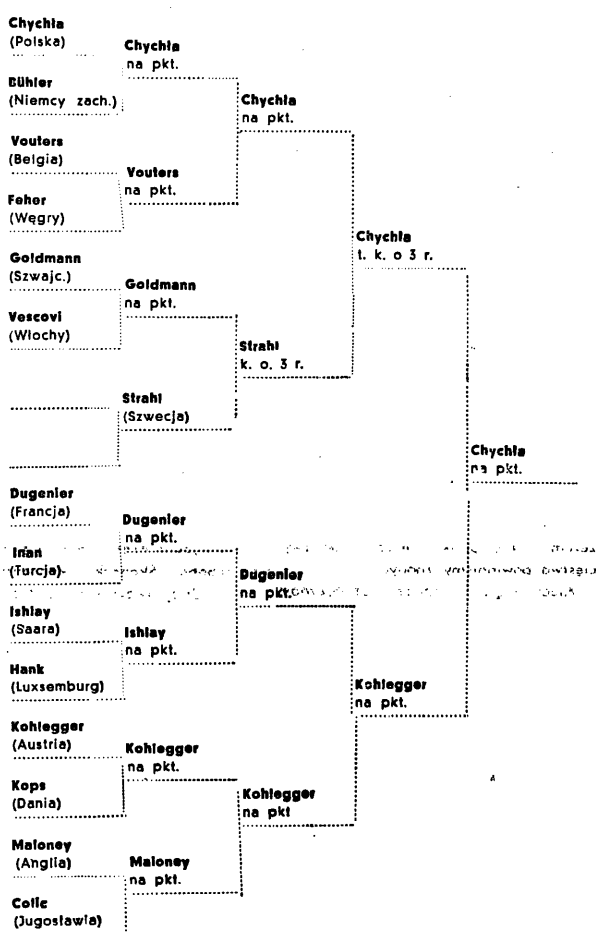
Kongres AIBA postanawia...

Kongres AIBA, obradujący w Mediolanie przed rozpoczęciem mistrzostw, przyjął szereg decyzji, które obowiązować będą w boksie amatorskim całego świata od 1 września br. Oto ważniejsze z postanowień:

1. jeśli zawodnik pójdzie po ciosie na deski, sędzia ringowy nie może dopuścić do dalszej walki przed upływem 8 sek;
2. granica wieku dla pięściarzy w oficjalnych spotkaniach międzynarodowych podniesiona została z 16 do 17 lat;
3. bokser, który poniesie porażkę przez nokaut musi pauzować przez jeden miesiąc;
4. jeśli zawodnik przegra przez nokaut 2-krotnie w ciągu 3 miesięcy, musi pauzować 3 miesiące;
5. jeśli zawodnik poniesie w ciągu roku trzy porażki przez ko. musi pauzować rok od daty ostatniej porażki;
6. zawodnicy głuchoniemi lub pozbawieni jednego oka nie będą dopuszczani do meczy pięściarskich.

Ponadto kongres AIBA zatwierdził decyzje kopenhaskie odnośnie jawnego sędziowania i począwszy od mistrzostw w Mediolanie, po każdym spotkaniu ogłaszane będą punkty, przyznane przez poszczególnych sędziów walczącym zawodnikom.

Droga Chychły



Sędziowie odbierają Węgrom dwa zwycięstwa w półfinałach

WAGA MUSZA

Van der Zee (Hol.) pokonał Martina (Fr.). Walka stała na wysokim poziomie, Martin był agresywniejszy, ale Van der Zee stopował te natarcia silnymi lewymi prostymi i kontrami. Kontry te sprawiły, że w III r. przewaga Van der Zee była przynajmniej jasna.

Przypominamy, że w Oslo Kasperczak wysoko wygrał z Van der Zee.

Pozzali (Wł.) wygrał z Härmäläinenem (Fin.). Silny fizycznie Włoch z miejsca przy puścił „szturm” na przeciwnika, atakując zwłaszcza jego dolne partie. Po ciosie w żołądek Härmäläinen idzie już w 1 r. do żołądek Härmäläinen idzie już w 1 r. do „5” na deski. Była to druga minuta walki. Od tej chwili przewaga Włocha jest wyraźna i chociaż Fin broni się zwracając, w których jest nieco lepszy, przegrywa wyraźnie, gdyż Pozzali ucieka mu często na dystans i więcej bije z doskoków.

WAGA KOGUCIA

Dalazzo (Wł.) pokonał Erdosa (Węgry). Węgier swym zwycięstwem od pierwszego gongu poluje na cios. W 1 r. Włoch stopuje z powodzeniem ataki Węgry i uzyskuje minimalną przewagę punktową. W II r. jednak kilka potężnych „bomb” spada na szczękę Włocha, Dalazzo jest wyraźnie zamroczony, inkasując niezliczoną ilość ciosów i wieszając się na przeciwniku, z trudem dotrzymuje do końca. Ogłoszenie zwycięstwa Dalazzo jest największym fałszerstwem turnieju mediolańskiego.

Kelly (Ir.) zwyciężył Mazurkiewicza (Austria). Wyższy i silniejszy fizycznie Kelly szybko przełamał blokowanie Austriaka i z półdystansu atakował nieustannie. Mazurkiewicz bronił się trzymaniem i faulował. Rozbił także Irlandczyka dwa razy brwiowo. Walkę wygrał zdecydowanie Kelly.

WAGA PIORKOWA

Lecovic (Jug.) zwyciężył Vandstroema (Szwecja). Właściwie bez wyrzutu. O cios lepszy był Jugosłowianin. Ventaja (Francja) pokonał Kivallia (Węgry). Francuz jest najlepszym bokserem

turnieju. Węgier walczył defensywnie, był nastawiony na kontry, ale Ventaja szybko rozgryzł jego gardę i w półdystansie uzyskał wyraźną przewagę.

WAGA LEKKA

Visintini (Włochy) wypunktował Buleta (Jug.). Przewaga lepszego technicznie i silniejszego Włocha była bezsporna.

Juhas (Węgry) wygrał przez dyskwalifikację Connella (Ir.). Irlandczyk początkowo atakował, Węgier nastawiony na obronę często łapał przeciwnika na silne kontry. W II r. Connell dostał upomnienie za zbyt niskie uniki. Kiedy sędzia ringowy Ricci (Szwajc.) udzielił mu w III r. po raz drugi napomnienia, Connell odepchnął go, a następnie zaczął mu wymyślać. W tej sytuacji sędzia odesłał go do rogu.

WAGA LEKKOPÓŁŚREDNIA

Schilling (Niemcy zach.) znokautował Müllera (Szwajc.). Walka trwała tylko 30 sekund. Pierwsza potężna kontra z prawej i Szwajcar został wyliczony.

Padovani (Włochy) zwyciężył Milligana (Ir.). Była to bardzo zacięta walka. W I r. Irlandczyk był do „5” na deskach. Zwycięstwo Padovaniego wyraźnie w ringu sędziował Neuding (Polska).

WAGA PÓŁŚREDNIA

Chychła (Polska) wygrał przez t. k. o. w III r. ze Strahle (Szwecja). Opis walki podajemy na innym miejscu.

Kohlegger (Austria) pokonał Dugeniera (Francja). Austriak jest dobrym bokserem o dużych wlotach fizycznych, silnym ciosie i poprawnej technice. Początkowo atakował Francuz, ale wyższy o głowę Austriak od połowy II r. osłabił go silnymi kontrami i miał już do końca wyraźną przewagę.

WAGA LEKKOŚREDNIA

Anderssen (Dania) wygrał z Palińskim (Polska). O walce tej piszemy na innym miejscu.

Papp (Węgry) pokonał Lay'a (Anglia). Już na początku I r. Lay nadział się na



László Papp (Węgry), mistrz Europy w wadze lekkopółśredniej

Dlaczego podpisuję Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

JERZY JUROWICZ — zasłużony mistrz sportu, reprezentacyjny bramkarz Polski:

— Abyśmy mogli uprawiać sport, podnosić naszą sprawność fizyczną, która umożliwia osiągnięcie coraz lepszych wyników w pracy, a tym samym przyspieszyć dzieło pokojowego budownictwa w naszym kraju, musimy narzucić swoją wolę pokoju garścnie podlegającym, usiłującym dla swych nikczemnych celów rozpętać nową pożogę wojenną. A narzucimy im swoją wolę, podpisując apel Światowej Rady Pokoju, podpisując kartę plebiscytową.

GERARD MACH — mistrz Polski na 400 m:

— Na własnej skórze odczułem skutki wojny. Wszyscy moi bliscy przeszli obozy koncentracyjne. Jeden z braci zginął w obozie w 1943 r.

Punktacja mistrzostw Europy w boksie

P UCHAR ufundowany przez redakcję „Gazeta Dello Sporto” dla drużyny która zdobędzie największe tytuły mistrzostw otrzymała Włochów. W nieoficjalnej punktacji drużynowej Węgry zajęły 2 miejsce, Polska 5. Przed nami uplasowała się Francja i Niemcy zachodnie.

W pobyciu polu znajdują się kolejno: Belgia, Irlandia, Austria, Szwajcaria, Jugosławia, Holandia, Szwajcaria, Anglia, Norwegia, Dania, Finlandia, Turcja, Szwajcaria, Luxemburg i Szwajcaria.

Zasady tej nieoficjalnej punktacji są następujące: państwo otrzymuje punkty za każdą wygraną walkę swego reprezentanta — przejście do następnej rundy bez walki: nie punktuje się, wicemistrz otrzymuje 2 pkt., a mistrz Europy 3 pkt., w razie równej ilości punktów dwu lub więcej państw, na pierwszym miejscu stawia się reprezentację, której największa ilość zawodników znajdowała się w finale lub półfinale.

5 tytułów mistrzowskich i 10 wicemistrzowskich polskich bokserów

W MISTRZOSTWACH bokserskich Europy, w których startowali zawodnicy polscy, zdobyliśmy dotychczas 5 tytułów mistrzów Europy, a mianowicie:

Polus w piórkowej (1937), Chmielewski w średniej (1937), Kalczyński w półśredniej (1939), Kasperczak w muszej (1949) i Chychla w półśredniej (1951).

Zawodnicy polscy zdobyli również 10 tytułów wicemistrzów Europy: Forlanski w muszej i Majchrzycki w półśredniej (1930), Regalski w kogucie, Majchrzycki w średniej, Antczak w półciężkiej (1934), Szwajkowski w muszej, Szymura w półciężkiej (1937), Czortek w piórkowej, Pisarski w średniej i Szymura w półciężkiej (1939).

W wyniku protestu Polski AIBA ukarała 4 sędziów

MEDIOLAN, 18.5 (Tel. wł.). Po walkach Gościński — di Segni i Kalczyński — Sladky, jasne było, że kolegium sędziów, urządzające przy ringu mediolańskim, jest powolnym narzędziem w rękach wrogich nam mocodawców sportu zachodniego i zrobi wszystko, aby utrudzić Polskę i Węgry.

Dwa werdykty, pozbawiające Polskę możliwości odegrania poważnej roli w turnieju spowodowały, że kierownictwo naszej drużyny postanowiło skierować do Komitetu Wykonawczego AIBA na ręce prezesa Gremaux w Mediolanie pismo, głoszące między innymi:

„Kierownictwo drużyny polskiej, analizując wyniki walk Gościński — di Segni i Kalczyński — Sladky oraz na podstawie innych werdyktów sędziów w dniu 16 i 17 maja stwierdza, że sędziowie punktowi Murzy (Szwajcaria), Burstrom (Szwajcaria), Casanovas (Hiszpania) i Haeley (Anglia) wykazali albo nieznaną zasadę punktowania albo zdecydowaną stronniczość.

W związku z tym kierownictwo drużyny polskiej domaga się odwołania w/w sędziów prawa sędziowania na turniejach międzynarodowych. Obecność tych sędziów na turniejach nie daje gwarancji sprawiedliwej i uczciwej oceny wyników i z kolei czyni wątpliwym udział naszej drużyny w przyszłych turniejach.

Kierownictwo drużyny polskiej oczekuje w związku z powyższym wyrażenia konsekwencji w stosunku do wymienionych sędziów.”

Podobne pismo skierowało do AIBA kierownictwo drużyny węgierskiej.

Poniżej wypadki porządkowania zawodników obu państw były rażące, Komitet Wykonawczy AIBA zmuszony był na piątkowym posiedzeniu wydać decy-

Obecnie mam już własną rodzinę: żonę i półtoraroczną córeczkę. Nie chcę, aby ona przeżywała nieszczęścia wojenne, aby była świadkiem podobnych okropności, jakie myśmy przeżyli. Dlatego składam swój głos w Narodowym Plebiscycie Pokoju, głos przeciw podlegaczom wojennym, dorabiającym się na cudzych nieszczęściach.

ZDZISŁAW LESIŃSKI — mistrz Polski w wieloboju gimnastycznym:

— Bez wahania i z radością podpisuję apel Światowej Rady Pokoju. Doskonale wiem co znaczy wojna i dlatego nie chcę, ażeby znowu wzburyła świat. Nie chcę więcej śmierci moich sióstr i braci, zniszczeń naszych miast i wsi. Niech głos mój razem z milionami głosów na całym świecie wytrąci broń z rąk podlegaczom wojennym, szkodzącym ludzkości nową zagładą. Podpisuję tę kartę razem z rzeszą sportowców polskich dla dobra i rozkwitu naszej Ojczyzny, dla szczęścia naszych dzieci i dla najwspanialszego rozwoju kultury fizycznej.

ANDRZEJ LIPIEC — członek kadry narodowej lekkoatletów:

— Znam wszystkie okropności wojny. Pochodzę z województwa kieleckiego. W okolicy, gdzie mieszkam, był podczas okupacji obóz koncentracyjny. Aby nigdy więcej nie widzieć już żadnego obozu koncentracyjnego podpisuję kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju. Podpisuję ją składam jako przysięgę, że zawsze będę w szeregu bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną.

HENRYK ANTCHAK — reprezentacyjny siatkarz Polski:

— Podpisuję swój apel pod apelem Światowej Rady Pokoju składam w głębokiej wierze, że pokój, za którym stoi ogromna większość ludzi dobrej woli, zwycięży wojnę. Prognę, aby mój syn nie wiedział co to jest wojna. Jestem sportowcem, kocham sport, a wiem przecież, że tylko w warunkach trwałego pokoju mogę go uprawiać z pozytywnymi rezultatami.

MIECZYSLAW LEWICKI — czołowy biegacz Polski na średnich dystansach:

— Podpisuję kartę plebiscytową, bo zdaje sobie sprawę, że jest to mój największy w tej chwili patriotyczny obowiązek. Miliony podpisów, zebranych na całym świecie, będą dla podlegaczy wojennych ostrzeżeniem dla ich zbrodniczych zapędów. Podpisem swoim chcę dowiedzieć, że jestem jednym z żołnierzy wielomilionowej armii pokoju.

Nasi bokserzy zasługują na pochwałę Węgrzy najrówniejszym zespołem w Mediolanie

Dokończenie ze str. 1.

Feliks Sztam obiecuje Gościńskiemu dużą przyszłość, o ile w dalszym ciągu będzie robił takie postępy, jak dotychczas. Jego zdaniem nasz bokser w ciężkiej jest najlepszym pięściarzem tej kategorii spośród naszych wszystkich dotychczasowych reprezentantów od czasów przedwcześnie zmarłego Alfreda Kupki.

MŁODZIEŻ SPISAŁA SIĘ DOBRZE

Bardzo dobrze spisała się nasza młodzież pięściarska Tyczyński i Paliński stającą walki na wysokim poziomie. Niewiadomo jakby się dalej potoczyły losy Debisza, gdyby go sędzia Murray nie odesłał zbyt pochopnie do narożnika w walce z Schillingiem.

Dość nieszczęśliwie losowali Kasper-

czak i Antkiewicz, trafiając na czołowych pięściarzy w swych kategoriach.

W rodzinie bokserskiej narodów Europy mogliśmy zająć jeszcze lepszą lokatę, gdybyśmy nie zostali pokrzywdzeni przez sędziów. Kto wie, jak daleko zaszłoby Kalczyński, gdyby mu nie odebrano zwycięstwa w walce ze Sladky (Niemcy Zach.). Polak walczył tak ambitnie, z takim sercem i poświęceniem, był tak dobrze przygotowany do turnieju, że nie przesadzimy wcale, jeśli stwierdzimy, że i on jako trzeci z naszej drużyny miał szansę na przewyższenie do Warszawy błękitnego pasa ze złotą klamrą.

DOSKONAŁA POSTAWA WĘGRÓW

Doskonali byli Węgrzy. Zdaniem Ste-

ve Clausa i innych fachowców bokserskich, drużyna węgierska była obok francuskiej najbardziej wyrównanym zespołem w turnieju, a przewyższała nawet Francuzów pod względem przeciętnego poziomu technicznego całego zespołu.

Węgrzy stają się także bokserami all round. Przedstawicielami tego typu pięściarstwa są młodzi zawodnicy Kisfalvi i Juhas. Dwaj przedstawiciele młodego pokolenia byli obok bezkonkurencyjnego Pappa najlepszymi pięściarzami w swej drużynie.

DRUŻYNA MISTRZA

Turniej mediolański zakończył się zwycięstwem drużyny włoskiej, która zdobyła 4 tytuły mistrzów Europy.

Wprowadzić w wadze kogucie i ciężkiej tytuły te przypadły Włochom dzięki wybitnej pomocy sędziów, nie mniej gospodarze wystawili do turnieju drużynę najbardziej bojową, agresywną i każdy ich pięściarz walczył według nowoczesnego stylu, był ofensywny.

Drużyna włoska przypomina nieco zespół radziecki, jest jednak gorzej wyszkolona technicznie i nie tak wszechstronna. Podkreślił to trener drużyny szwedzkiej Suwio, który widział bokserów radzieckich w Warszawie i w Szwecji i mógł przeprowadzić bezpośrednie porównanie na tle turnieju mediolańskiego.

Reprezentantami najwyższej klasy bokserskiej są Francuzi, wśród których znajdowało się kilku doskonale wyszkolonych technicznie pięściarzy, potrafiących walczyć defensywnie, jak i ofensywnie w dystansie, półdystansie i zwarcu. Najlepszym ich bokserem jest piórkowiec Ventina. Boks w jego wykonaniu to prawdziwa sztuka, to widowisko bardzo przyjemne dla oka, to skuteczny sposób walki.

Bokserzy francuscy nie odnieśli wprawdzie takiego sukcesu na jaki zasługiwali, nie mniej zrobili jak najlepsze wrażenie w Mediolanie.

Zespół Niemiec Zach. faworyzowany przez swych przyjaciół nie zasłużył na tak wysokie miejsce w turnieju. Finiści Gorgas i Sladky to pięściarze, którzy rozpoczęli swą karierę jeszcze przed wojną, a wychowani przez adgnaurowskie Niemcy młodzieży Frankreiter, Langer, Hogg czy Fleck odpadli po pierwszych walkach.

WYSOKI POZIOM TURNIEJU

Po każdym turnieju o mistrzostwo Europy przyjeżdżaliśmy do kraju z nowinkami. Mówiło się dużo o nowych stylach walki, mówiło się o systemach stosowanych przez zagranicznych pięściarzy. Tym razem nie przywieziemy żadnej nowiny, w boksie nic się nie zmieniło. Obowiązuje nadal wszechstronność, szybkość i silny cios.

Zdaniem fachowców pięściarskich obserwujących wszelkie powojenne turnieje bokserskie o mistrzostwo Europy, zwycięży mediolańskie stały na najwyższym poziomie.

Niestety na poziomie nie było siedziano tak w ringu jak i na punkty. Polscy arbitrzy zdecydowanie górowali nad resztą swych kolegów, którzy dotychczas uchodzili za wyrocznię i wzór do naśladowania.

Jerzy Zmarzlik

Wyniki ćwierćfinałów

MUSZA — Härmäläinen (Finl.) pokonał Pejica, Jug., Pozza, Wł. wygrał przez k.o. w 2 r. z Dolda, Irl. Vardstroem, Szwaj. wygrał przez k.o. w 1 r. z Van der Zee, Hol. zwyciężył Ready, Irl., Martin, Fr. wygrał przez k.o. w 1 r. z Bednala, Węgry.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Härmäläinen, Finl., Pozza, Wł., Van der Zee, Hol., i Martin, Fr.

KOGUCIA — Mazurkiewicz, Austria wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Mazurkiewicz, Austria, Kelly, Irl., Daliazzo, Wł., Erdel, Węgry.

PIÓRKOWA — Kisfalvi, Węgry zwyciężył Ginaniniego, Wł., Ventina, Fr. pokonał Le-

wisa, Anglia, Locovic, Jug. wygrał przez k.o. w 2 r. z Dolda, Irl. Vardstroem, Szwaj. wygrał przez k.o. w 1 r. z Van der Zee, Hol. zwyciężył Ready, Irl., Martin, Fr. wygrał przez k.o. w 1 r. z Bednala, Węgry.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Kisfalvi, Węgry, Ventina, Fr., Locovic, Jug. Vardstroem, Szwaj.

LEKKI — Connell, Irl. pokonał Leroya, Fr., Juhas, Węgry wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Connell, Irl., Juhas, Węgry, Bulat, Jug., Visintin, Wł.

LEKKOPÓŚREDNIA — Schilling, Niemcy zach. zwyciężył przez k.o. w 3 r. Dabisa, Polka, Müller, Szwaj. wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Schilling, Niemcy zach., Müller, Szwaj., Milligan, Irl., Padovani, Włochy.

PÓŚREDNIA — Chychla, Polska wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Chychla, Polska, Strahle, Szwaj., Dugonier, Fr., Kohlegger, Austria.

LEKKOSREDNIA — Paliński, Polska wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Paliński, Polska, Anderson, Dania, Papp, Węgry, Lay, Anglia.

SREDNIA — Sladky, Niemcy zach. pokonał Kalczyńskiego, Polska, Talcum, Fr. wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Sladky, Niemcy zach., Laounic, Fr., Neverhaus, Szwaj., Sjoellin, Szwaj.

PÓŁCIĘŻKA — Storm, Szwaj. wygrał przez k.o. w 3 r. z Dusmentiem, Fr., Daliazzo, Wł. pokonał Bedanowa, Jug., Erdel, Węgry zwyciężył Słowacki, Niemcy zach.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Storm, Szwaj., Limaga, Belg., Lingas, Norw., Alendelli, Włochy.

CIEŻKA — Tyssman, Hol. pokonał Halasa, Anglia, Di Segni, Wł. zwyciężył Gościńskiego, Polska, Payre, Fr. pokonał Skovgarda, Dania, Gorgas, Niemcy zach. wygrał z Abadem, Fr.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Tyssman, Hol., Di Segni, Wł., Payre, Belg., Gorgas, Niemcy zach.

KOLCZYŃSKI POKRZYWDZONY

Kolczyński został wyraźnie pokrzywdzony w walce z Niemcem Sladky. W pierwszym starciu walka toczyła się w ostrych tempach. Niemiec usiłując przedostać się na dystans, ale „Kolkę” odrzucał go od siebie silnymi ciosami. W drugiej, Kolczyński lokuje wiele silnych ciosów w korpus i szczękę i walczy z rzadko spotykanym sercem i ambicją.

W trzeciej Kolczyński inkasuje

Nasz konkurs

204 uczniów z Bielawy głosuje na Stal Sosnowiec

Do redakcji naszej napływają bez przerwy kupon-y oraz wypowiedzi uczestników konkursu „Wybieramy wzorowo walczącą drużynę ligową”, świadczące jak wielką wagę przywiązuje opinia publiczna do sprawy czystości naszego sportu.

Ostatnio, otrzymaliśmy dwa listy zbiorowe. Jeden podpisany przez sześć członków koła sportowego przy O/PZZ Olsztyn, głoszących na Ognio Kraków, oraz drugi, który podpisał 204 uczniów Gimnazjum i Liceum Przemysłowego w Bielawie. Wśród nich są czynni sportowcy: długodystansowiec W. Płonka i piłkarz R. Jędrzejewski.

Piszą oni w swym liście, głosząc na Stal Sosnowiec: „Interesujemy się żywo rozwojem sportu w Polsce Ludowej i z radością powitaliśmy konkurs „Przebieg Sportowego”, który na pewno przyczyni się do poprawienia atmosfery w naszym sporcie.

Oddajemy dwa głosy na Stal Sosnowiec, ponieważ jesteśmy jej kibicami i znamy ją jako drużynę, grającą wzorowo, jak przystoi prawdziwym sportowcom. Życzymy „naszej” druż-

nie, jak też całemu polskiemu sportowi, jak najlepszych wyników na drodze umasowienia sportu i oczyszczenia go z brutalności.”

Drukujemy list uczniów z Bielawy, mając nadzieję, że sosnowiecka Stal nie zawiedzie swych młodych kibiców i będzie dla nich zawsze najlepszym przykładem. List ten i zawarte w nim słowa pochwały dla piłkarzy Zagłębia winny być bodźcem dla innych drużyn piłkarskich do solidnej pracy nad sobą, winny być bodźcem dla wszystkich polskich sportowców, którzy zawsze, na boisku czy przy pracy, muszą pamiętać, że miano sportowca Polski Ludowej zobowiązuje do nienagannego postawu.

★

Jakkolwiek kary, nakładane na piłkarzy, są coraz rzadsze, mamy znowu do zanotowania kilka upomnień Komisji Gier i Dyscypliny GKKF, GWARDIA Słupsk — W. Cadaj — surowa nałoga za nieposłuszeństwo zachowanie się na zawodach w dniu 6 bm.

Ostrzeżenia otrzymali następujący zawodnicy: W. Pikułski — W. G. K. NIARZ Kraków i Stefaniszyn CWKS.

KUPON NA STR.

Porywająca walka St. Bruna z Żymirskim w wyścigu „pięćsetek” o mistrzostwo Polski

ELIMINACJA motocyklistów o mistrzostwo Polski w kategorii wyścigowej, zgromadziła w stolicy na Wybrzeżu Kościuszkowskim całą naszą czołówkę. Z kadry narodowej zabrakło na starcie Mielocha i Krzysztofa Bruna oraz Puzia, któremu komisia techniczna nie przyjęła maszyny.

Jak należało oczekiwać, najbardziej interesujący był wyścig w klasie do 500 cm na dystansie ok. 36 km. — 15 okrążeń. Stanisław Brun i Żymirski stoczyli zaciętą, porywającą walkę, dając wiele emocji ty-

Przygotowania do Złotu w Berlinie

18 bm. w godzinach rannych odleciała samolotem z Warszawy do Berlina na posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, delegacja polska w składzie: Mieczysław Marzec, Sekretarz Zarządu Głównego ZMP, Jerzy Feliksiak, Członek Prezydium ZG ZMP, oraz mistrzyni świata w gimnastyce, zasłużony mistrz sportu — Helena R. koczy.

Wspólne zebranie Komitetów Olimpijskich NRD i Niemiec zach.

Jak donosi Agencja ADN w Hannowerze odbyło się posiedzenie przedstawicieli Komitetów Olimpijskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, na którym omawiano sprawę utworzenia jednego, ogólnoniemieckiego komitetu olimpijskiego oraz udział sportowców niemieckich w Olimpiadzie w Helsinkach.

Postanowiono odbyć w tej sprawie jeszcze jedno posiedzenie 21 bm. w Lozannie z przedstawicielami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

CSR - Rumunia 2:2 w piłce nożnej

PRAGA. Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze odbyło się w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie między Czechosłowacją i Rumunią, zakończone wynikiem 2:2 (1:1). Grę obu reprezentacji cechował brak przeniesienia planu akcji.

Ataki Czechosłowaków dopiero w 16 minucie przynoszą bramkę po rzucie rzuconym, uzyskaną przez Cejpa. Wyrównanie uzyskuje w 37 minucie Vaci.

Po przerwie druga bramkę dla CSR uzyskuje Vlk. Następują teraz ataki Rumunów, które likwiduje obrona, albo doskonale grający bramkarz Moravec. Ataki te przynoszą jednak Rumunom w 22 minucie wyrównanie ze strzału Vaci.

Spotkanie sędziował Węgier Banko. Widzów 60 tysięcy.

siącom widzów, którzy zebrali się wzdłuż całej trasy.

Stawkę 13 zawodników poprowadził Dąbrowski, który wystartował doskonale. Brun z ostatniego szeregu na starcie, szybko miał swych konkurentów i na II okrążeniu rozpoczął atakować Dąbrowskiego. Próba powiedla się i na III okr. wyścig prowadził Brun, mając za sobą 100 m Żymirskiego, który również minął Dąbrowskiego.

Od tej pory przez pięć okrążeń Brun jechał pierwszy, mając za sobą Żymirskiego w odległości ledwie kilku metrów. Para ta znacznie wysunęła się do przodu przed następnym z kolei, Dąbrowskim, który po VI okr. ustąpił miejsca Koprowskiemu.

Na VII okr. Żymirski minął Bruna, który jechał za nim przez pięć okrążeń w odległości od 10 — 30 m. Pod koniec XIII okr. Brun zaatakował na prostej Żymirskiego i minął go, nie oddając pierwszego miejsca już do mety.

Wyniki: 1. St. Brun Ogn. W-wa, Triumph Grand Prix, czas 24:30,6; 2. Żymirski CWKS, Triumph GP — 24:31,2; 3. Koprowski Gw. Kr., No-

ton — 24:58,1; 4. Dąbrowski, Bud. Gd., Triumph GP — 25:12,3; 5. Jan Hennek Stal Kat., Triumph GP — 25:43,6; 6. Markowski, Bud. W-wa, Triumph GP — 25:44,1.

BEZKONKURENCYJNY JANKOWSKI

Wyścig w kl. do 125 cm na 10 okr. zgromadził 8 zawodników. Bezkonkurencyjny był Jankowski, który wystartowawszy słabo, pozwolił prowadzić wyścig tylko przez jedno okrążenie Stachowiczowi. Jankowski na SHL, polskiej produkcji, której jest współkonstruktorem, jechał od II okr. niezagrożony. Stachowicz po IV okr. oddał drugie miejsce Szczurowskiemu, a na ostatnim okrążeniu minął go jeszcze Stefański.

Wyniki: 1. Jankowski, CWKS, SHL — 20:25,9; 2. Szczurowski, Bud. W-wa, DKW — 21:14,6; 3. Stefański, W. Pozn., DKW — 21:14,9; 4. Stachowicz, Stal Gd., DKW — 21:20,6.

MARKOWSKI PIERWSZY W KL. DO 250 CCM

Wyścig w kl. do 250 cm na 15 okr. zgromadził na starcie 14 jeźdź-

ców. Przez pięć okrążeń prowadził Milewski przed Markowskim i Kupczykiem, który na tym dystansie odrobił dwie pozycje. Na VI okr. Milewski wycofał się z powodu zerwania linki sprzęgowej i prowadzenie objął Markowski przed Kupczykiem, Wyporkiem i Janem Hennikiem. Na XIII i XIV okr. Wyporek i Hennek mijali się kilka razy, ostatecznie 3 miejsce zajął Wyporek.

Wyniki: 1. Markowski, Bud. W-wa, NSU — 28:31,4; 2. Kupczyk, OWKS, Jawa — 28:32,1; 3. Wyporek, Ogn. W-wa, NSU — 28:42,6; 4. Jan Hennek, Stal Kat., Jawa — 28:43,1; 5. Berowski, Bud. W-wa, NSU — 29:33,8.

BĘBENEK KLASĄ DLA SIEBIE

W kl. do 350 cm na 15 okr. z udziałem 8 zawodników, klasą dla siebie był Bębenek. Zdublował on wszystkich konkurentów z wyjątkiem Kanasa, Jankowski wycofał się po IV okr., będąc na drugiej pozycji.

Wyniki: 1. Bębenek Wł. Kr., Norton — 26:02,6; 2. Kanas, Kol. Opole, Triumph — 26:48,2.

Wyścig dodatkowy w kl. do 125 cm na 6 okr. po dwu eliminacjach z udziałem 20 zawodników wygrał Kołodziej Kol. Opole, DKW — 12:27,9; 2. Bartoszek Kol. Opole, DKW — 12:43,1; 3. Janowski, Stal Wł., SHL — 12:43,6. Jedyna startująca kobieta, Julia Bachowska, Górnik Zabrze — zajęła 8 miejsce.

Z. W.

Liga żużlowa wystartowała

BYDGOSZCZ, 20.5. (Tel. wł.) CWKS Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 24:21. Spotkanie o mistrzostwo zgromadziło na stadionie Gwardii 15 000 widzów. Bonin (Gw.) w pierwszym biegu uzyskał najlepszy czas dnia — 1:32,7.

Najwięcej pkt. dla CWKS zdobyli: Orwał — 9, Suchecki — 8, Krakowiak — 6. POZNAN, 20.5. (Tel. wł.) Unia Letnia — Ognio Bytom 37:17. Zawodnicy Unii zajęli wszystkie pierwsze miejsca. Najlepszy wynik uzyskał Olejnik, który z czasem 1:23,2 poprawił rekord Ign. Alfęda z 1:23,7.

Mecz rozegrany w Ostrowie Wlkp. między miejscową Stalą a Kolejarzem Rawicz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 36:18. Najlepszy czas dnia uzyskał Rejek (Stal) — 1:36,1.

KATOWICE, 20.5. (Tel. wł.) Górnik Rybnik — Włókniarz Częstochowa 38:16. Największą ilość punktów zdobył Dziura i Szpyra, obaj z Górnika oraz Kozłowski z Włókniarza — po 8. Najlepszy czas dnia miał Dziura 1:24,1.

Mecz we Wrocławiu został odwołany.

Błędy których można uniknąć

Niedociągnięcia organizacyjno-sportowe na trasie Praga-Warszawa

W WYŚCIGU Praga — Warszawa nie uszczęśliwiło nas pewnych błędów organizacyjnych — sportowych. Wymienimy dziś niektóre z nich w nadziei, że organizatorzy podobnych imprez wyciągną odpowiednie wnioski i potrafią uniknąć tego rodzaju błędów.

NIEPUNKTUALNOŚĆ

Opóźnienie startów, niekiedy nawet o dwie godziny, nie tylko naraziło wiele osób na zbyteczną stratę czasu, w oczekiwaniu na zawodników na trasie, lecz — co jest bardzo ważne — powodowało osłabienie sił kolarzy.

Zawodnik wiedząc, że start ma nastąpić np. o godz. 12, spożył w odpowiednim czasie posiłek, a kiedy start był opóźniony o dwie godziny, kolarz rozpoczynał wyścig z pewnym ubytkiem energii. Przyjazd do mety z dużym opóźnieniem, nie raz już o zmroku, powodował zbyt późne udawanie się zawodników na spoczynek, każdy z nich bowiem musiał jeszcze włączyć prysznic, zjeść kołację, wypocząć po niej i poddać się masażowi. Zdarzało się czasami, że kolarze byli masowani już po północy.

NIEDOKŁADNOŚĆ W OBLICZANIU CZASÓW

Komisja sędziowska kilkakrotnie zaliczała identyczny czas dużej grupie zawodników. Na I etapie, 25 zawodników otrzymało ten sam czas, a nazwiska ogłoszono w porządku alfabetycznym. W V etapie jednej grupie złożonej z 14 kolarzy zaliczono ten sam czas, podobnie drugiej

ski — Unia Chorzów a LZS „Prosa” Wieruszów.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości 10:2 (4:1). Bramki dla Unii zdobyli: Cieślak 3, Alszar 3 oraz Przechyba, Tim i Pol po jednej. Dla pokonanych: Kołodziejczyk 1, druga była samobójcza.

W meczu Unia wystąpiła w pełnym ligowym składzie, z reprezentantami Polski: Alszarem, Przechybą i Cieślakiem na czele, jedynie bez koniunktowanego Sużczyka.

Male miasteczko, liczące 3 tys. mieszkańców, jakim jest Wieruszów było tego dnia wyjątkowo poruszone. Kto żył śpiący na boisko, aby oglądać doskonałą drużynę Unii. Tłumnie przybyli również mieszkańcy z pobliskich okolic.

Młodzi zawodnicy LZS „Prosa” dzielnie stawiali czoło wicemistrzom Polski, nie zrażając się często padającymi bramkami. Wiele razy przecięli, z jakim przeciwnikiem grali i starali się raczej jak zwycięzcy od niego nauczyć. Grali do końca meczu ambitnie i ofiarnie. Od jeszcze większej parady uchroniła ich dobra postawa bramkarza Bieli. Wyroślił się oprócz niego Kowalczyk w ataku i środkowy pomocnik, Sadowski.

Zygmunt Parusiński

PIŁA

Największym stadionem Piły opiekuje się ZS Włókniarz. Niestety, stadion ten wygląda tak jakby o nim wszyscy zapomnieli. Na boisku do piłki nożnej rozkopane są doły i poniewierają się śmiecie. Boiska do siatkówki i koszykówki porośnięte trawą, zniknęły również gdzieś słupy do siatki i kosza. Bieżnia używana zamiast toru motorowego zaczyna się coraz bardziej poroślać.

Wygląda na to, że życie sportowe w Piile w ogóle nie istnieje. Odbudowa największego stadionu jest sprawą wszystkich sportowców i wolontariuszy. Oddanie do użytku tego obiektu, pozwoliłoby oglądać mieszkańcom Piły pożytki z piłki nożnej, siatkówki, wyścigami motorowymi i rowerowymi i inne dyscypliny sportu. Ponadto poprawa stanu obiektu przyczyni się niewątpliwie do wzrostu masowości i poziomu sportu.

J. Plichowski

WIERUSZÓW

Na boisku LZS „Prosa” w Wieruszowie, pow. Wieleń rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem Pol-

Przeciętne wyniki lekkoatletów na zawodach Gwardii

Człowiek lekkoatlety warszawskiej, krakowskiej i wrocławskiej Gwardii spotkali się we Wrocławiu w trójmecz, który zakończył się zwycięstwem Wrocławian — 162,6 pkt. przed drużyną Krakowa — 155,5 pkt. i Warszawy — 108 pkt.

Z około 100 oglądanych zawodników i zawodniczek nieźle wyniki osiągnął Kuśmirek, który wygrał bieg na 800 m, w czasie 1:57,1. Bąkowski, uzyskując w tym samym biegu czas 1:57,3 oraz sztafeta 4 x 400 m w składzie: Kuśmirek, Długoborski, Bąkowski i Lipiec w czasie 3:31,7.

Wyniki: 100 m: Dencikowski (W-wa) 11,1; 800 m: Bąkowski 1:57,3; 400 m: plotki Orlowski (W-wa) 1,02; 3000 m: Burka (W-wa) 9:26,6; sztafeta 4 x 100 m: Warszawa 44,7;

(m. d.)

Za kulisami wyścigu

...rozmówki zapowiadają się bardzo ciekawie, ale co, kiedy nieposob się tam było dostać. Organizatorzy z Ognio Warszawa nieustannie precyzyjnie utrudniali pracę dziennikarzom, nie pozwalając im na prosty do parku maszyn.

— Macie przecież informacje z naszego biura propagandy — mówili. — Tam wam wszystko powiedzą... tu przeszkadzacie.

A jednak dziennikarze na przyszłość nie chcą i nie będą korzystać wyłącznie z biuletynów prasowych. Dziennikarze muszą rozmawiać z tymi czy innymi zawodnikami przed i po wyścigu, muszą pogadać z mechanikami, których rola jest przecież także bardzo ważna.

Spiker, informujący publiczność przez megafony o przebiegu wyścigu, podczas pasjonującego pojedynku między Brunem a Żymirskim — zupełnie otwarcie i wyrażnie życzył zwycięstwa Żymirskiemu.

A nam się wydaje, w takich wypadkach, niezależnie od osobistych sympatii, sprawozdawca powinien je-

dnak zachować jak najdalej idący obiektywizm.

To kwestia tzw. taktu.

Dziś, że odbyło się bez wypadków na trasie. Publiczność, jak to publiczność. Żeby lepiej widzieć, gotowa jest usiąść nawet na błotniku Bruna czy Jankowskiego. Ten manewr był trudny, ale wyjście na trasę za to — bardzo łatwe. Tym łatwiejsze, że liczni faniacy SP, którzy mieli utrzymywać porządek — siedzieli sobie bez troski na trawniku, z zainteresowaniem obserwując wyścig.

Wyścig był ciekawy, bardzo nawet ciekawy, ale dobrze by również było, żeby dodatkowo zachowano wszystkie przepisy bezpieczeństwa.

Przed wyścigiem zapowiadane było, że startować będą zwycięzcy „pierwszego kroku motocyklowego” w osobnym biegu. Szkoda, że nie startowali. Można by przecież zorganizować taki bieg choćby kosztem jednego z biegów „setek”, którymi publiczność była bardzo już znudzona.

HOL

Liga szczypiorniaka

Spółnia Kat. — Budowl. Chorz. 8:17 (4:8) AZS Katow. — Włókniarz Łódź 12:9 (4:6) Budowl. Opole — Ognio Wł. 5:0 w.o. Górnik Gliźnie — Kolej. Tarn. G. 8:10 (1:6)

TABELA					
1. Budowl. Chorz.	(1)	13	24	2	125:62
2. AZS Katowice	(3)	14	18	10	135:74
3. Włókniarz Łódź	(2)	13	18	8	92:59
4. Budowlani Opole	(4)	13	17	9	84:51
5. Kol. Tarn. Góry	(6)	14	12	16	70:91
6. Spółnia Kat.	(5)	14	10	18	100:143
7. Kol. Gliźnie	(7)	13	5	21	47:120
8. Ognio Kraków	(8)	14	4	24	64:119

TABELA					
1. Stal Kuźnia Rac.	(1)	13	23	3	115:70
2. Unia Kraków	(2)	14	20	8	111:73
3. Kolejcz. Opole	(3)	12	16	8	120:84
4. Górnik Gliźnie	(4)	14	10	18	110:124
5. AZS Wrocław	(4)	11	9	13	71:62
6. Kolejcz. Bydgoszcz	(7)	12	9	15	88:94
7. Włókniarz Kraków	(5)	12	9	15	51:76
8. Stal Gliźnie	(8)	12	2	22	54:137

Ognio Wrocław mistrzem Polski w ping-pongu

WARSZAWA, 19.5. Budowlani — Ognio Wrocław 5:5. Punkty dla Budowlanych zdobyli: Gaj, Gaj, Pęczkowski — 1, Gaj — 2 i Gayer, Pęczkowski po 1 dla Ognia Arbach — 3 i Ciupryk — 2.

W przedostatnim meczu o mistrzostwo ligi, lider tabeli stracił pierwszy w dotychczasowych rozgrywkach punkt. Najbardziej szkodliwie rozegrał Arbach z Gajem, która po emocjonującej grze zakończyła się zwycięstwem wrocławianina 2:0.

Budowlani W-wa — Ognio Wrocław 5:5. Mistrz Polski na rok 1951 stracił w swym przedostatnim spotkaniu pierwszy punkt mistrzowski. Punkty dla Budowlanych zdobyli: Gaj 2, Gayer — 1, Pęczkowski — 1 i Gaj, Pęczkowski; dla Ognia Arbach — 3, Ciupryk — 2.

Ognio Wrocław — Kolejcz. W-wa 7:3.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Arbach — 3, Roslan — 3 oraz Ciupryk, Arbach — 1; dla pokonanych: Kugler II, Karas i Jagodziński.

Ognio Lublin — Stal Poznań 0:10 Unia Chorzów — Ognio Kraków 4:6 Górnik Gliźnie — AZS Wrocław 8:7 (4:5) Stal Gliźnie — Ognio Wrocław 3:7

Stal Siemianowice — Ognio Kraków 3:7				
1. Ognio Wrocław	18	35: 1	124: 46	
2. Ognio Kraków	18	29: 7	122: 58	
3. Budowlani W-wa	18	27: 9	112: 68	
4. Stal Siemian.	18	21:15	104: 76	
5. Kolejcz. W-wa	18	18:18	100: 80	
6. Unia Chorzów	18	15:21	86: 94	
7. Włókniarz Łódź	18	13:23	73:107	
8. Stal Siemian. (8)	12	2:22	54:137	
9. Stal Poznań	18	8:28	69:111	
10. Kolejcz. Toruń	18	5:31	42:138	

Kolejarz (B) - Stal (Gr) 12:8

BYDGOSZCZ, 20.5. (tel. wł.) Kolejcz. Bydgoszcz — Stal Grudziądz 12:8 (na I m. zawodnicy Stali): Małicki przegrał z Niedzwieckim, Neuman zremisował z Czajkowskim, Różek zwyciężył Piaseckiego, Znaniecki pokonał Leczkowskiego, Baranowski zwyciężył Ratajczaka, Wikliński

uległ Baranowskiemu, Polakiewicz przegrał z Buczkowskim, Drzewiecki zremisował z Bogdańskim, Dolecki uległ Dembowskemu i Bączkowski poddał się Chyle.

Spotkanie rozegrane na otwartym ringu wykazało, że bokserzy obu ze spółow nie byli przygotowani do tego rodzaju meczu, wykazując brak kondycji. Spotkanie stało na słabym poziomie.

Mistrzostwa AWF

Lekkoatletyczne mistrzostwa AWF przyniosły kilka dobrych wyników. Kobiety — wzięły 100 m Ilwiczka 145 i 13,6; w dal Kowalska 521; kula — Gruszyńska 10,24.

Mężczyźni — 100 m i w dal — Milewski 11,4 i 695; 1.500 m — Kuras 4:13,8; wzięły — Kowalski 180; kula — Wik 13,34.

TABELKA			
1. OWKS Lublin	4	8:0	55:25
2. Gwardia Kraków	5	8:2	63:37
3. Włókniarz Łódź	4	6:2	43:37
4. Kolejarz Bydg.	5	6:4	48:50
5. Stal Grudziądz	3	4:2	32:28
6. Stal Wrocław	5	2:8	43:57
7. Budowl. Mysł.	5	2:8	41:57
8. Kolejarz Poznań	5	0:10	33:67

KUPON KONKURSOWY

Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską

Uważam, że w I rundzie tegorocznych rozgrywek ligowych oraz w 1/8 gier o Puchar Polski wzorowo grającą drużyną piłkarską 1 lub 2 ligi będzie

(podać nazwę klubu i lub II klasy państwowej)

Nazwisko

Imię

Adres

Przebieg Sportowy
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8-70-03, 8-70-01, 8-70-04, 8-82-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wilejska 12.
Złożono w Drukarni Z M. P. Warszawa
2-0 w Drukarni „Czytelnik III”
2-B — 31138

Jak Skonecki typował wynik meczu ze Szwajcarią

Było to zaraz w kilka dni po zakończeniu zimowych mistrzostw zrzeseń. Siedzieliśmy w zakopiańskim „Imperialu” w czwórce z inż. Olszowskim, Skoneckim i jeszcze z kimś z paczki tenisowej. Brakowało Piątka, który kończył właśnie w Poznaniu swą pierwszą kurację po przebytej operacji. Zima była w całej pełni, kochane Zakopane to nie było w śniegu, a nasze myśli biegły już do spodziewanego meczu w Zurichu.

— Co to za jedni ci Szwajcarzy? Spitzer, Albrecht? Czy spotykałeś się z nimi na korcie — pytałismy Skoneckiego.

— Nie, ale pamiętam Spitzera z jednego turnieju zagranicznego. Do bry grał, Albrecht niewiele mu ustępuje...

— Ciężki mecz do wygrania — replikujemy. Dwa punkty widać, patrzymy na Skoneckiego — ale gdzie szukać trzeciego?

W pokoju cisza. Nie ma argumentów. Piątek niezdatny do „służby tenisowej”. Kiedy ten chłopiec dojdzie do siebie?...

Trzeba by Hebdę ściągnąć na obóz do Zakopanego. Rutyniarz, ambityny, może mu przyjdzie zagrać ze Spitzerm, którego przecież przed wojną pokonał dwa razy.

Hebda przyjechał za parę dni. Wziął się do przygotowań z zapałem, który by i u juniora cieszył. A potem pojawił się w Zakopanem Piątek. Zwolna dochodził do siebie, po dwu tygodniach przypisał deski do narciarskich butów. A później wczesną wiosną wyszedł na kort. Grał słabo — pamiętamy jego sparringowe występy. Zmartwienie o trzeci punkt w Zurichu urosło do rozmiarów problemu.

A teraz jest już po meczu i wielka radość panuje w naszym obozie. Piątek, na którego wiele nie liczone, zagrał nie gorzej niż w sławnym już spotkaniu z Kempem w Warszawie. Zwycięstwa Piątka w Zurichu, to piękny przykład dla młodzieży. Co potrafi ambicja, skromność i solidna praca! Brawo Piątek! W roku ubiegłym wygrałeś trzeci

punkt z Irlandią, teraz zdobyłeś dwa na Szwajcarach.

I jeszcze jedno na zakończenie: w czasie zimowej rozmowy w „Imperialu” Skonecki wziął kartkę do ręki i napisał: „4:1 dla Polski”. Horoskop lepszy i trafniejszy od przepowiedni proroków szwajcarskich w Zurichu. Skonecki choć „trafił wynik”, popełnił jeden błąd: nie przewidział bowiem, swej słabej formy w deblu. Gdyby zagrał normalnie — wynik brzmiałby 5:0. A tak jego przepowiednię uratował Piątek, który niespodziewanie rozłożył szwajcarskiego mistrza nazwiskiem Spitzer. (Tom).



Józef Piątek



Władysław Skonecki

Piątek bohaterem meczu w Zurichu Polska — Szwajcaria 4:1

Piątek — Albrecht
5:7; 4:6; 7:5; 6:0; 6:1

ZURICH, 18. 5. (Tel. wł.). **P**IERWSZY dzień meczu ze Szwajcarią. Nastroj lekkiego podniecenia i niepewności w obu drużynach. Pogoda się wyjaśniła, jest słonecznie i upalnie. Trybuna centralnego kortu w Zurichu świecą pustkami. Niewiele ponad 100 osób przyszło oglądać spotkanie. W loży zasiadli przedstawiciele polskiego poselstwa z ministrem pełnomocnym Przybosiem na czele.

Grę rozpoczynają Piątek i Albrecht. Szwajcar stosuje grę na przerzut, często podcina piłki. Jest on regularnym graczem, ale brak mu dynamiki i polotu. Punktuje Piątka i prowadzi 2:1 i 4:3. Przy stanie 5:3 Piątek ratuje 3 sethale. Przy stanie 5:4 Polak również nie rezygnuje z walki. Wygrywa na 5:5, aby przegrać ostatecznie pierwszego seta 5:7.

W drugim secie w dalszym ciągu zaznacza się przewaga Szwajcara. Znowu prowadzi on 5:3 i wygrywa seta 6:4, chociaż Polak broni aż 6 setboli.

Kiedy Szwajcar prowadzi w trzecim secie 4:2 i 40:0, tylko szczupła garstka Polaków nie wierzy jeszcze w jego zwycięstwo. Piątek zrywa się do ataku, wyciąga na 3:4, jednakże w następnym gemie następuje seria rażących pomyłek sędziów liniowych i Albrecht prowadzi znowu 5:3. Piątek nie peszy się nagłym atakiem przeciwnika i broni dwóch meczboli, precyzyjnie mijając Albrechta atakującego przy siatce.

Przy stanie 4:5 i trzecim meczbolu dla Szwajcara Piątek sam przechodzi do ataku, uduje mu się kilka zagrań przy siatce i wyrównuje na 5:5. Nerwy Albrechta są już wyczerpane. Polak góruje w końcówce wyraźnie, wygrywa seta 7:5, a po przerwie panuje już niepodzielnie na korcie.

Dwa ostatnie sety trwają bardzo krótko, wynik ich 6:0, 6:1 dla Piątka. Polska prowadzi 1:0.

Skonecki — Spitzer
4:6; 6:2; 6:2; 7:5

NA kort wychodzą Skonecki i mistrz Szwajcarii Spitzer. Skonecki rozpoczyna grę od ryzykow-

nych ataków. Jednakże piłka wychodzi mu często na aut, Szwajcar gra bardzo starannie i prowadzi wkrótce 5:1. Skonecki przechodzi na grę na przerzut, wyciąga na 4:5, ale Spitzer gra ostatniego gema bardzo dobrze i wygrywa seta 6:4.

Dwa następne sety wykazują jednakże zdecydowaną przewagę Polaka. Gra jest raczej monotonna, obaj przeciwnicy trzymają się głębi kortu. Skonecki prowadzi grę cały czas i wygrywa oba sety 6:2, 6:2. Zapowiada się na łatwe zwycięstwo Polaka...

Po przerwie Spitzer stawia znowu większy opór. Polakowi nie udaje się szereg zagrań i Szwajcar prowadzi 3:1, a potem 5:1. Teraz następuje najlepszy okres gry Skoneckiego Polak koncentruje się, nie robi prawie wcale błędów, a w odpowiednich momentach przechodzi do ataku. Po kilku minutach stan gry jest 5:5, ostatnie dwa gemy wykazują zdecydowaną wyższość Polaka. Set 7:5 i mecz dla Skoneckiego. *Polska prowadzi po pierwszym dniu 2:0.*

Skonecki, Piątek — Spitzer, Buser
6:3; 5:7; 1:6; 6:3; 4:6

ZURICH, 19. 5. (tel. wł.). Zgodnie ze złą tradycją przegraliśmy debla w Zurichu. Szwajcarzy Spitzer — Buser pokonali Piątka — Skoneckiego, 3:6, 7:5, 6:1, 3:6, 6:4.

Niestety w ważnym tym meczu słabo zagrał Skonecki, który popełnił wiele błędów w przełomowych chwilach gry. Za to na pochwałę zasługuje Piątek, który z wyjątkiem trzeciego seta był chyba najlepszym na kortach. Ze Szwajcarów więcej po dołab się Buser, który ma wyczucie gry deblowej.

W pierwszym secie Polacy obejmują prowadzenie 3:1 i 5:2, zwyciężając 6:3. Obaj w tym okresie grają zupełnie dobrze. Niestety w secie drugim Skonecki gra niedokładnie, na szczęście Piątek wychodzi ze skóry i przy stanie 3:3 sześciokrotnie broni przed utratą gema. Szwajcarzy prowadzą jednak 5:4 i 6:5, wygrywając 7:5.

Set trzeci kończy się łatwym zwycięstwem Szwajcarów, a obaj Polacy są w tym okresie wyraźnie zdeprimowani.

Nowy, lepszy okres gry następuje w secie czwartym. Skonecki gra teraz dobrze, czego efektem jest prowadzenie 4:0, a potem wygrany set 6:3.

W piątym secie prowadzimy już 2:0, ale Skoneckiemu nie udaje się returny, Szwajcarzy wyrównują na 3:3 i 4:4, a przy stanie 5:4 dla gospodarzy Skonecki przegrywa swój serwis do zera. *Stan meczu 2:1 dla Polski.*

Przed deblem rozegrano grę pokazową, w której Hebda spotkał się z czwartą rakieta Szwajcarii Bonellem, wygrywając bez wysiłku 6:3, 6:3. Hebda grał regularnie i wykazał dobrą kondycję. Spotkania sobotnie toczyły się w straszliwym upale, przy blisko 40 stopniach ciepła.

Piątek — Spitzer
8:6; 6:4; 6:4

ZURICH, 20. 5. (Tel. wł.). Trzeci dzień meczu ze Szwajcarią. W obozie polskim nastroj jest dobry. Skonecki powinien wygrać łatwo z Albrechtem, Piątek może nawiązać równą walkę ze Spitzerm. Trzeci punkt potrzebny do zwycięstwa powinniśmy zdobyć.

Kiedy Piątek i Spitzer rozpoczynają spotkanie jest chłodno po poprzednich dniach upalnych, co budzi nadzieję, że Polak wytrzyma spotkanie kondycyjnie.

Spitzer rozpoczyna grę od ataków. Wkrótce prowadzi 4:2. Piątek wydłuża piłkę pozostając cały czas w obronie, po zaciętej walce wyrównuje na 4:4, ale do głosu dochodzi znowu Szwajcar 5:4 i 6:5. Spitzer rusza teraz do generalnego ataku przy siatce. Piątek odpowiada spokojnymi miniegami wzdłuż linii.

Przez dwa gemy Polak wytrzymuje na pół Szwajcara zdobywając cenne punkty. Polak prowadzi 7:6, i ma swój serwis. Serwuje doskonale. Cztery podania i cztery zwycięskie punkty. Pierwszy set 8:6 dla Piątka.

Teraz Piątek sam przechodzi do ataku. Ma długą piłkę z głębi kortu, a wolej przy siatce wychodzi mu doskonale. Osiąga prowadzenie 5:2 i 40:0. Ale Spitzer łatwo nie rezygnuje z walki. Obserwujemy teraz ładne zagrania Szwajcara, który ratuje setbole i po zaciętej walce wyciąga na 4:5.

Na trybunach poruszenie. Szwajcarzy wierzą jeszcze w zwycięstwo swego mistrza. Ale znowu ma serwis Polak. Znowu

Dalsze zwycięstwa tenisistów węgierskich

KATOWICE, 17. 5. (Tel. wł.). W drugim dniu pobytu tenisistów węgierskich na Śląsku, duży sukces odniósł Liciś Stal wygrywając z Vadem 2:6, 9:7, 6:1. Ślaskak po pierwszym secie, którego zagrał fatalnie, w następnych rozegrał się, by na finiszu wprost zdemolować Węgra.

Inne wyniki: Asboth — Bratek 6:3, 6:4. Gra podwójna Vad, Katona — Niestró, Kowalczewski 6:3, 6:3.

W Bielsku zawodnicy węgierscy uzyskali wyniki: Adam pokonał Buchalka 6:3, 6:3, Katona zwyciężył Kurmana 6:3, 6:4. Asboth wygrał z Rychemerem 6:0. Z powodu deszczu spotkanie przerwano.

GDANSK, 20. 5. (Tel. wł.). Przez dwa dni bawiła na Wybrzeżu ekipa tenisistów węgierskich, która rozegrała spotkanie z miejscowymi zawodnikami wzmocnionymi Ksawerym Tłoczyńskim i juniorem Piotrowskim (CWKS). Na tie Węgrów nasi tenisiści wypadli słabo. Na 12 spotkań uzyskali oni tylko 1 seta przez Piotrowskiego, który potrafił nawiązać równorzędną walkę w spotkaniu z Vadem.

Najciekawsze spotkanie odbyło się w grze podwójnej, w której grały mieszane pary Katona — Tłoczyński i Asboth — Adam.

Wyniki techniczne: Katona — Tłoczyński 6:3, 6:3; Adam — Mrokowski 6:1, 6:2, Asboth — Korneluk 6:0, 6:1, Katona, Vad — Żyżnowski, Piotrowski 6:0, 6:2, Katona — Żyżnowski 6:0, 6:1, Vad, Mrokowski — Piotrowski, Żyżnowski 6:2, 6:2, Asboth — Tłoczyński 6:1, 6:2, Adam — Korneluk 6:1, 6:3, Katona — Mroczkowski 6:3, 6:0, Vad — Piotrowski 4:6, 6:2, 6:4, Asboth, Adam — Katona, Tłoczyński 6:3, 8:6.

W niedzielę tenisiści węgierscy podpisali Karty Plebiscytu Pokoju.

5 spotkań o Puchar Davisa

Oprócz meczu tenisowego Polska — Szwajcaria w ramach 1/8 finału Pucharu Davisa odbywa się jeszcze 5 innych spotkań:

W Mediolanie: Włochy — Południowa Afryka 2:1.

Wyniki: Cuccelli (Wł.) — Lewy (Pld. Afryka) 9:11, 6:0, 6:4, 7:5, Sturgess (Pld. Afr.) — R. del Bello (Wł.) 6:3, 6:1, 7:5, Cuccelli, del Bello (Wł.) — Sturgess, Mordan (Afr.) 13:11, 6:4, 6:4.

W Londynie: Anglia — Francja 1:1.

Wyniki: Remy (Fr.) — Paish (A.) 6:3, 2:6, 6:3, 6:3, Destremeau (Fr.) — Mottram (A.) 3:6, 6:1, 8:6, 2:6, 4:6.

W Brukseli: Belgia — Egipt 3:0.

Wyniki: Brichant (B.) — Coen (E.) 6:1, 6:1, 6:0, Washer (B.) — Shafie (E.) 4:6, 6:2, 7:5, 6:4, Brichant, Washer (B.) — Coen, Shafie (E.) 6:2, 7:5, 2:6, 6:2.

W Wiedniu: Szwecja — Austria 3:0.

Wyniki: Dawidsson (Szw.) — Spécht (A.) 6:1, 8:6, 6:0, Bergelin (Szw.) — Redl (A.) 7:5, 6:2, 6:1, Bergelin, Dawidsson (Szw.) — Redl, Huber (A.) 6:3, 7:5, 6:2.

W Kopenhadze: Niemcy zach. — Dania 4:1.

Wyniki: Cramm (N.) — Nielsen (D.) 6:2, 6:4, 6:0, Ulrich (D.) — Bucholz (N.) 2:6, 6:3, 6:4, 6:1, Cramm, Goeffert (N.) — Nielsen, Ulrich (D.) 6:4, 6:4, 6:2. W ostatnim dniu Niemcy wygrali oba single.

W ćwierćfinałach walczyć będą Polska ze zwycięzcą meczu Włochy — Południowa Afryka i Niemcy zachodnie z Belgią (zwycięzcą tych spotkań spotkają się w pierwszym półfinale) oraz Filipiny z Holandią (państwa te wygrały swoje mecze w 1/8 finału we wcześniejszym terminie) oraz zwycięzca meczu Francja — Anglia ze Szwecją (zwycięzcą tych spotkań walczyć będą w drugim półfinale).

Warszawa-Budapeszt od czwartku na korcie CWKS

W dniach 24, 25, 26 (czwartek, piątek i sobota) na kortach CWKS odbędzie się towarzyskie, tym razem punktowane spotkanie pomiędzy tenisistami węgierskimi i polskimi (mecz Budapeszt — Warszawa). Początek rozgrywek w czwartek o godz. 15, a w dni następne o godz. 16,15.

Węgrzy wystąpią w pełnym składzie z Asbothem i Katoną na czele. Polacy zaś w zestawieniu: Skonecki, Olejniszyn, Rastio i Kwiatek. W programie cztery gry pojedyncze i dwa deble.

Organizatorem spotkania jest Rada Okręgowa ZS Ogniwo.

Łączy nas wspólna walka

Spotkanie polskich bokserów z najlepszymi synami ziemi włoskiej

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

MEDIOLAN, 19. 5. (Tel. wł.). W sobotę bokserzy Polski i Węgier złożyli wizytę robotnikom włoskim, zatrudnionym w fabryce samochodów Alfa-Romeo. Przedstawiciele krajów demokracji ludowej zostali serdecznie przyjęci przez braci-robotników włoskich — członków Komunistycznej Partii Włoch i Socjalistycznej Partii Włoskiej.

W fabryce Alfa-Romeo, organizacja partyjna przyjęła reprezentację obywateli lampką wina, a następnie pokazano Węgom i Polakom niektóre działy fabryki. Rozmawialiśmy z przedstawicielami Rady Zakładowej fabryki, która zatrudnia 7 tys. robotników. W Alfa-Romeo może pracować około 15 tys. ludzi, pracuje jednak połowa, a z tego większa część zatrudniona jest od 3—4 godzin dziennie. Jest to typowy przykład wewnętrznego sprzecznosci gospodarki kapitalistycznej.

Rozwinięty przemysł włoski nie może pracować na pełnych obrotach, bowiem rynek wewnętrzny nie wykazuje chłonności na skutek wyczerpania finansowego, a niezbędne potrzeby zaspokajane są na drodze przymusowego importu, torpedowanego całkowicie produkcją krajową.

Robotnicy włoscy pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, z którą współdziałają w jednolitym frontie socjaliści Nenniego, z najwyższym trudem walczą o swe prawa. Organizacja fabryczna dzięki zdecydowanej, bojowej postawie zdołała wywalczyć pewne zdobycze socjalne, do których, między innymi, należy stołówka dla kilku tysięcy osób.

Fachowcy z Alfa-Romeo zatrudniani są po 10 godzin dziennie, zarabiają od 1.200—1.300 lirów. O wartości sumy świadczy przykład ceny skromnego obiadu w restauracji, wynoszącego 880 lirów.

Tym tłumaczy się fakt, że Mediolan nie tętni życiem, że ma dziesiątki tysięcy bezrobotnych młodych ludzi, że ponad 200 tysięcy wegetuje w warunkach nie do pomyślenia, mieszkając w grotach, barakach, że obok przepychu stworzonego dla milionerów istnieje skrajna nędza, pierwotne warunki bytowania, w których żyje większość ludności miasta. Tym się tłumaczy fakt, że w śródmieściu są wolne 6-pokojowe apartamenty, a w małych norach gnieździ się po kilkadziesiąt osób.

SILA PARTII JEST WIELKA

W zakładach Alfa-Romeo mieliśmy możność przekonać się o sile Komunistycznej Partii Włoch, która w swej nieustępliwej i twardej walce bije się o jakie takie warunki życia dla robotników włoskich. Pełne radości miny, braterskie uśmiechy, silne uciśnięcia dłoni robotników włoskich świadczyły o tym, że czują się oni

naszymi braćmi, że walczą wraz z nami o wspólną sprawę.

Napis kredą na podwoziu samochodu ciężarowego „peace”, świadczą, że walka przeciw podległom wojennym ma równie dzielnych bojowników wśród klasy robotniczej państw kapitalistycznych, jak i u nas.

Stary bojownik komunistyczny, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, tow. Mutti opowiadał o amerykanizacji społeczeństwa włoskiego, o przymusowym podatku dla Ameryki w postaci obowiązkowego importu Coca-Cola, o demoralizujących filmach amerykańskich, w których mord, szantaż, gwałt i bezprawie, propagowane są w każdej klatce taśmy filmowej.

WŚRÓD ZWIĄZKOWCÓW

Ekspedycja polska i węgierska złożyła także wizytę Federacji Włoskich Związków Zawodowych okręgu lombardzkiego. Spotkaliśmy się tam z rutynowanymi bojownikami o pokój, postęp i socjalizm. Przyjął nas sekretarz federacji, przewodniczący organizacji partyjnej, tow. Brambilla, który przekazał serdeczne pozdrowienia klasy robotniczej Polski i Węgier, przywódcom ruchu postępu i pokoju tow. Bistrutowi i Rakosiemu.

Bokserzy Węgier i Polski, nawiązali z robotnikami włoskimi serdecz-

ne więzy przyjaźni. W imieniu polskiej drużyny przemawiał Krawczyk, który powiedział m. in.:

— Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mamy możność spotkania się w kraju kapitalistycznym z Wami, ludźmi walczącymi przeciwko wojnie, i wyzyskowi człowieka przez człowieka, ludźmi walczącymi o wyzwolenie narodowe i społeczne. Dużo słyszeliśmy u nas w kraju o Waszej walce przeciwko klasie posiadającej, przeciw burżuazji, przeciwko bezrobociu, panującemu u Was, ale wiedzieliśmy, że w walce tej nie pozostajecie sami. Wraz z Wami jest cała postępująca ludzkość, pragnąca pokoju i szczęścia.

W naszym kraju, w Polsce, dzięki zdobyciu władzy przez klasę robotniczą mamy wspaniałe możliwości budowy społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia. Dzięki temu zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie, które było zmorem przedwojennego życia. Zlikwidowano u nas analfabetyzm, dając wszystkim ludziom start do wiedzy. Wzrósł dochód narodowy i dobrobyt społeczeństwa.

Walka o pokój i postęp trwa u nas bezustannie. Rozpoczęła 17 bm. akcja zbierania podpisów pod Narodowym Plebiscytem Pokoju z mobilizującą jeszcze bardziej klasę robotniczą przeciwko wojnie, do budowy pod

staw socjalizmu, przez realizację Planu 6-letniego.

Widzieliśmy u Was w kraju, jak bardzo kochacie sport, z którego kapitaliści uczynili narzędzie wyzysku i deprawacji. Sport Polski Ludowej w kraju budującym socjalizm, ma za zadanie wychowanie nowego człowieka, który odczuwa potrzebę zespolonego działania, budzi miłość do pokojowego współżycia, sprawiedliwości społecznej, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i mas pracujących.

Przemówienie swoje zakończył Krawczyk okrzykiem na cześć chorążego obywateli — Józefa Stalina, sekretarza Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliattiego oraz prezydenta Rakosiego i prezydenta Bieruta.

Bokserzy polscy i węgierscy spędzili kilka miłych chwil w gmachu Federacji Związków Zawodowych, o toczeni atmosferą przyjaźni, braterstwa i wspólnoty w walce o jednolity cel — o pokój.

Na twarzach naszych zawodników widać było głębokie wrażenie, jakie wywarły przemówienia kierowników włoskiego ruchu zawodowego — ruchu postępu, wrażenie atmosfery, w której ludzie różnych szerokości geograficznych, różnego języka i wyznania, czują się braćmi i towarzyszami walki.

Jerzy Zmarzlik